Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 183. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 11 sierpnia 1932 r. | Rok XXVI.

Rozbrojenie, długi i handel światowy.

Czy błyska jutrzenka poprawy?

Światowa sytuacja polityczna i gospodarcza nie wykazuje żadnego polepszenia. Stoimy ciągle w obliczu zagadnień, których rozwiązanie wygląda na kwadraturę koła. Lista tych trudności jest nieskończona. Zajmiemy się więc tylko najważniejszemi.

Zaczarowane koło.

Nikt nie wie, **jak wyjść z zaczarowanego koła konferencji rozbrojeniowej.** Nawet najbardziej zdecydowani militaryści są zakłopotani. Robić gwałt na temat rozbrojenia przez 14 lat od zakończenia wojny światowej i uderzyć nosem w mur niepokonanych trudności — tego nie można nazwać przyjemnością. Jest tajemnicą poliszynela, że konferencja żadnych rezultatów nie przyniesie. Ale jak się do tego przyznać? Kto wymyśli tak zwaną w kołach Ligi Narodów „formułę“, na mocy której wszystkie wysokie strony zgromadzone w Genewie, a jest ich kilkadziesiąt, uznają, że **zebrały się tylko na czczą gadaninę?**

A jednak skończyć tę niesławną konferencję trzeba i, co więcej, jest dla świata koniecznem, aby przynajmniej nie pogorszyć ogólnych warunków bezpieczeństwa przez przyznanie Niemcom równości w zbrojeniach. I tutaj zachodzi trudność formuły. Żadne z mocarstw nie przyłoży bezpośrednio ręki do niemieckich roszczeń. Nie uczynią tego przedewszystkiem wierzyciele. **Kto będzie rezygnował ze spłaty długów na rzecz budowy niemieckich tanków, lub łodzi podwodnych?** Lecz pozostaje otwartą sprawa udowodnienia np. naiwnie pacyfistycznym Anglikom lub Amerykanom, **dlaczego nikt się nie rozbraja, a tylko Niemcy muszą być rozbrojone.**

Same Niemcy są dobrej myśli. Ich specjalista od rozbrojenia min. Nadolny wybiera się pod koniec sierpnia do Paryża, **aby uzyskać od Francji zezwolenia na „modernizację broni reichswehry“, czego żądał gen. Schleicher w swej mowie radjowej.** Chodzi o tanki, ciężką artylerję, gaz, samoloty i łodzie podwodne. Istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że mimo oporu francuskiego, Niemcy mogą swe żądania przeforsować. Niektóre z nich byłyby tylko formalnem potwierdzeniem. Wszyscy wiedzą, co to jest sportowe lotnictwo i ile ciężkich dział jest fabrykowanych na terenie Holandji i ilu chemików pracuje nad gazami bojowemi. Lecz, **gdyby Niemcy otrzymały choćby milczące zezwolenie, bilans końcowy konferencji rozbrojeniowej byłby jednym wielkim policzkiem dla pacyfizmu i obłudy dyplomatycznej.** Pomimo wszystko trzeba mieć nadzieję, **że do tego nie dojdzie.**

Długi międzysojusznicze.

Sprawa długów sojuszniczych przedstawia się nadal mglisto. Amerykanie nie chcą się wiązać żadnemi przyrzeczeniami w obliczu wyborów prezydenta. Natomiast kładą nacisk na **łączność między kwestją długów i rozbrojeniem.** Jest to punkt widzenia nie do przyjęcia dla państw dłużniczych. Ani Francja ani Anglja nie mogą się same zacząć rozbrajać tylko dlatego, że posiadają w Ameryce wielkie zobowiązania polityczne, od których np. już Niemcy są wolne.

Wszyscy wiedzą, że długi sojusznicze nie zostaną zapłacone. Nawet duża część Amerykanów zrozumiała tę niemiłą prawdę. Lecz znów chodzi o prawne ujęcie sprawy. Można będzie mówić o tem na serjo pod koniec bieżącego roku. Wtedy znów wszystkie państwa zjadą się i, co przechodzi już w zwyczaj międzyanrodowy, **odłożą ostateczne załatwienie sprawy, do dalszej konferencji!** Przez ten czas jednak olbrzymie zobowiązania będą ciążyć nad światowym rynkiem pieniężnym i tem samem utrudniać wyjście z kryzysu zaufania.

Kryzys idei samowystarczalności

W przeciwieństwie do powyższego zaczyna świtać jutrzenka nadziei w dziedzinie światowej polityki handlowej. **Dążenia do autarkji tj. do samowystarczalności przynoszą wszędzie rozczarowanie.** Nawet uparci i krótkowzroczni jankesi zaczynają się orjentować na przykładzie ustępstw, jakie uczyniła Francja dla belgijskiej miedzi w nowozawartym traktacie handlowym, że wysokie taryfy celne są bronią obosieczną. **Eksport amerykański spada z miesiąca na miesiąc.**

Anglja na konferencji w Ottawie przechodzi coś w rodzaju zimnego natrysku. Okazuje się, że stworzenie samowystarczalnego imperjum brytyjskiego jest kompletną mrzonką. Ani rusz nie można pogodzić najzupełniej

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Ameryka przestała wierzyć Niemcom.

Min. Stimson o rozbrojeniu. — „Kto wywoła wojnę, będzie zbrodniarzem“. Francja strzeże pokoju. — Widmo starej ententy. — Oburzenie w Japonji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 8. Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Stimson wygłosił w poniedziałek wieczorem w Nowym Jorku odczyt na temat znaczenia paktu Kelloga. Pierwszą część poświęcił sprawie rozbrojenia i stwierdził, że **Ameryka uważa rozbrojenie za najlepszą walkę z kryzysem** i że uzależnia od rozbrojenia wszelkie ustępstwa w dziedzinie długów.

Następnie Stimson omówił sprawę Mandżurji. **Zagroził Japonji nieuznaniem jej zdobyczy terytorjalnych i zastosowaniem bojkotu gospodarczego** przez wszystkie państwa związane z paktem Kelloga.

Stimson dał również wyraz swego niezadowolenia z powodu **lichych postępów kongresu rozbrojeniowego.** Zagłębiając się szczegółowo w interpretację prawniczą paktu Kelloga, doszedł do przekonania, że po jego podpisaniu państwa prowadzące wojny nie mogą być traktowane jako duelanci (walczące w pojedynku), lecz tylko jako **zbrodniarze.**

W tem oświadczeniu mieści się poważne **ostrzeżenie pod adresem odwetowych dążeń niemieckich.** Nie znaczy to wprawdzie, aby Stany Zjednoczone podzieliły zupełnie stanowisko Francji, jednak wskazuje, że rozczarowanie w **stosunku do Niemiec jest w Ameryce coraz większe.** Niewypłacalny dłużnik, który chce zrównać swą armję pod względem wielkości i wyposażenia z armją francuską, jest moralnym policzkiem dla wierzyciela, który dotychczas okazywał wiele pomocy politycznej.

Jednocześnie przy odsłonięciu pomnika poległych na forcie Douaumont pod Verdun, prezydent republiki francuskiej i minister spraw wojskowych Boncour wygłosili ostre mowy polityczne. „Temps“ w komentarzu wsakzuje na ich znaczenie i podkreśla, że **rozbrojenie ze strony Francji byłoby tylko zachętą do awantur i ułatwieniem do zbrodniczego napadu.**

Jak z powyższego wynika, stara koalicja zmartwychwstanie z popiołu. Jest to **skutek zwarjowanej polityki rewanżu, prowadzonej przez niepoczytalnych polityków niemieckich.** Mowa Stimsona wywołała duże zadowolenie w Anglji, jednak jak było łatwo do przypuszczenia, spotkała się ze silnem oburzeniem opinji japońskiej. St.Rów.

Sowiety oszukały niemieckich robotników.

13 tysięcy skarg przed berlińskim sądem pracy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 8. Przed Izbę nr. 31 berlińskiego sądu pracy, **wpłynęło 13 000 skarg niemieckich fachowych robotników, zatrudnionych przez Rosję Sowiecką.** Robotnicy ci byli angażowani na następujących warunkach:

Mieli otrzymywać **trzysta rubli miesięcznej gaży.** W ciągu trzech miesięcy z tej gaży 60 rubli, to jest 120 marek, miało być przekazywane dla rodzin. **O ile po trzech miesiącach robotnicy ci otrzymywali mieszkanie w Sowietach mieli sprowadzić swe rodziny z Niemiec.**

Sowiety kontraktu nie dotrzymały, mieszkań nie przydzieliły, i zakazały przekazywania pieniędzy. Dzięki temu rodziny pracowników niemieckich znalazły się w skrajnej nędzy, gdyż faktyczny kurs rubla sowieckiego wynosi kilkanaście fenigów. **Kontrakty jednak spisane z robotnikami zostały tak dobrze prawniczo obmyślone, że sąd niemiecki mimo najszczerszych wysiłków nie mógł przysądzić nawet 10% sum spornych.**

Wobec powyższego sprawa zostanie przekazana do dalszego postępowania czynnikom dyplomatycznym. Jak widać, **współpraca gospodarcza niemiecko-sowiecka nie odbywa się po maśle.**

St. Rów.

Powstanie w Brazylji trwa.

Rio de Janeiro, 9. 8. (PAT). Główna kwatera wojsk federalnych komunikuje o **zwycięstwie nad powstańcami, które zakończyło się wzięciem do niewoli 1 400 powstańców** pod Ponta Grossa w Kurytybie.

Hitlerowcy idą po trupach

Niewyczerpana lista krwawych awantur.

Berlin, 9. 8. (PAT). W dalszym ciągu napływają **wiadomości o aktach teroru.** W Zgorzelicach na Śląsku niemieckim **zastrzelony został Reichsbannerowiec Hoffman w chwili, gdy wychodził z domu.** Osierocił on czworo dzieci. Tejże nocy dokonano **zamachów bombowych na spółdzielnie** w Haldersdorfie, Lesnej, Muensterbergu, Wunschelburgu. W Strehlen **członkowie Reichsbanneru oraz miejscowi kupcy żydowscy byli z zasadzki ostrzeliwani.** W Malborgu rzucono **bombę do mieszkania piekarza** Rochny, przyczem odłamkami został ciężko raniony 6-letni syn jego.

Policja w Prusach Wschodnich na Pomorzu i w Brandenburgji otrzymała **informacje o koncentracji hitlerowskich odziałów sztrumowych.**

Do Gliwic wyjechał delegat rządu pruskiego **radca ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Schuetze, celem przeprowadzenia na miejscu śledztwa w sprawie akcji terorystycznej.**

Prasa donosi, że **w okolicy gmachów rządowych w Berlinie znajduje się policja w pogotowiu alarmowem.** Posterunki policyjne uzbrojne na noc w karabinki otrzymały specjalne instrukcje.

Flaga hitlerowska nad Meklemburgją.

Berlin, 9. 8. (PAT). Donoszą ze Schwerinu: Na gmachu sejmu krajowego **na zlecenie przewodniczącego hitlerowca Kruegera wywieszona została flaga hitlerowska,** która powiewa obok flagi meklemburgskiej.

Bomba w domu działacza polskiego.

Berlin, 9. 8. (PAT). Donoszą **z Raciborza:** Na Śląsku niemieckim **rzucono bombę dynamitową na dom działacza polskiego w Markowicach** pod Raciborzem, kandydata na posła **Arkadjusza Bożka.** Dom został zdemolowany. Sprawcy zamachu zbiegli.

sprzecznych dążeń samej Brytanji i uniezależnionych już gospodarczo dominjów. Anglicy po wyjeździe z Ottawy będą musieli wrócić do bardziej realnej polityki i zabrać się do poprawienia swych stosunków handlowych i politycznych z Europą. Choć Anglicy chcieliby inaczej, ta **ostatnia jest im bliższa niż, wyemancypowane z pod opieki pani matki, kolonje.**

Niemcy zaczynają mieć również swe powody do otrzeźwienia. Ich przemysł węglowy stwierdził, że na skutek walki celnej z krajami rolniczemi poniósł olbrzymie straty. W roku 1932 w stosunku do 1929 angielski wywóz węgla spadł o 30%, polski o 28%, a niemiecki o 40%. To samo dzieje się z fabrykatami. Przemysłowcy dzwonią więc na alarm, ale wielcy posiadacze rolni w dobie szalejącego kryzysu chcą nakładać cła na margarynę i śledzie. Chcieliby widocznie, **aby bezrobotny nawet w niedzielę jadł suche kartofle acz wyprodukowane w swej niemieckiej ojczyźnie.**

Punkt zwrotny.

Choć kandydat partji demokratycznej Roosevelt w Ameryce chciałby znieść wysokie cła, aby dłużnikom ułatwić spłatę długów, chociaż Anglja musi powoli wrócić na tory polityki wolno-handlowej, co dla niej jest znacznie lepszym interesem, chociaż unja celna belgijsko-holendersko-luksemburska wytyczyła drogę do wyjścia z labiryntu podwyżek celnych (co roku te trzy kraje obniżają sobie cło o 10% aż do połowy i zapraszają wszystkich do współpracy ze sobą) — to jednak **religja samowystarczalności, głoszona przez Hitlera, lub specjalne stanowisko Rosji Sowieckiej nie wróży łatwego wyjścia z wojny celnej wszystkich przeciwko wszystkim, jaką cały świat prowadzi.**

Nie można się pieścić ułudą, że kryzys już mija. Doszedł on tylko do nader niskiego poziomu i o ile ludzie zabiorą się do pracy, w atmosferze spokoju będą mogli powoli windować gospodarstwo światowe na wyższy poziom. Lekkie ruchy zwyżkowe już się ujawniają. Tak np. giełda amerykańska wykazują dużą poprawę kursów. Zdaje się, że świat pójdzie inną drogą. **Lozanna, Ottawa i przyszła światowa konferencja gospodarcza będą w sumie punktem zwrotnym.** Najwyższe napięcie egoizmu narodowego, wyrażającego się w zaciekłych zmaganiach gospodarczych wydaje się już przełamanem. **St. Równicki.**

Ostre zarządzenia rządu Rzeszy.

Czy Hitler się ugnie?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 8. Wczorajsze obrady gabinetu Rzeszy zakończyły się uchwaleniem trzech nadzwyczajnych rozporządzeń prezydenta Rzeszy z mocą ustawy. Pierwsze z nich **przedłuża zakaz zebrań i demonstracyj do 31 sierpnia br.,** drugie tyczy się **zaostrzenia kar z tytułu działalności terorystycznej. Kara śmierci zostanie przewidziana tylko w wypadku zabójstwa,** dokonanego na osobie przeciwnika politycznego, urzędnika policji, lub członka armji.

W razie zranienia minimum kary będzie wynosiło 10 lat więzienia. Trzecie rozporządzenie ustanawia **sądy nadzwyczajne, działające w trybie przyspieszonym,** złożone z sędziów zawodowych z wykluczeniem ławników. Będą one działały na terenie Prus Wschodnich, Górnego Śląska, Berlina, Brandenburgji, Schleswig-Holstein i Zagłębia Ruhry. Wyroki ich będą bez apelacji. Pierwsze rozporządzenie zostało już podpisane, pozostałe ukażą się w ciągu dnia dzisiejszego.

Treść tych rozporządzeń wymierzona jest **przeciwko hitlerowcom, jako prawie wyłącznym sprawcom aktów teroru.**

Słuszne uwagi zamieszcza na ten temat dzisejszy „Vorwärts". Pisze on: „13 kwietnia w rozporządzeniu, które zakazywało noszenia mundurów było powiedziane, że rząd Rzeszy nie ścierpi partji, która dąży do stworzenia państwa w państwie. 17 czerwca kanclerz Papen legalizuje partję hitlerowską i uważa ją za wyraz twórczych sił narodu. 10 sierpnia dwa specjalne rozporządzenia grożą śmiercią w trybie przyspieszonym tymże samym twórczym siłom narodu. Difficile est satiram non scribere (trudno zaiste nie pisać satyry).

Najważniejszem pytaniem jest, **czy Hitler się ugnie.** Rozporządzenie nie prędko wywrze swą moc odstraszającą. Na wyroki śmierci trzeba będzie zaczekać pewien czas, a kar więzienia pretorjanie Hitlera nie będą się obawiać w momencie, gdy ich wódz lada dzień może zostać kanclerzem Rzeszy. Tymczasem **akty terorystyczne trwają w dalszym ciągu.** Tylko na terenie Prus Wschodnich nastąpiło lekkie odprężenie. St.Rów.

Papen, Schleicher i Hitler kłócą się o władzę.

Kto zwycięży?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 8. Kanclerz Papen usiłuje utrzymać się przy sterze rządu i stara się uzyskać od marszałka Hindenburga misję rekonstrukcji gabinetu. Dzisiaj ma poruszyć tę sprawę na konferencji z prezydentem Rzeszy.

Tymczasem hitlerowcy ubiegli go i z góry oświadczyli, że do **jego gabinetu nie wstąpią.** Stanowisko hitlerowców jest oparte na rozmowach, jakie toczyły się między kanclerzem Papenem i generałem Schleicherem, upełnomocnionym do pertraktacyj przez marsz. Hindenburga.

Hitlerowcy nie odrzucają pomysłu gabinetu prezydjalnego, uważają się bowiem nie za partję, tylko za ruch narodowy. Ta nowa wynaleziona przez nich formułka ma im posłużyć do **utworzenia rządów mniejszości parlamentarnych.** Wszystko wskazuje na to że walka pomiędzy Papenem, Schleicherem i Hitlerem rozstrzygnie się w najbliższych dniach, o ile centrum przeważy szalę. St.Rów.

Pan Devey przedmiotem zainteresowania prasy.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.). (r) Prasa warszawska nie przestaje pisać o powodach przyjazdu p. Devey'a do Warszawy. Jakkolwiek oficjalnie podróż p. Devey'a do Polski ma charakter ściśle prywatny, względnie związany z interesami firmy, którą p. Devey reprezentuje, to jednak utrzymuje się pogłoska, że obok tych celów, a może nawet przed niemi, wizyta b. doradcy finansowego Polski — związana jest z pragnieniem pewnych czynników wprowadzenia inowacji w sytuacji finansowo-walutowej oraz zmiany wytycznych polityki naszej w tym względzie na przyszłość. Zdanie p. Devey'a, jako uznanego w tych sprawach autorytetu, może poważnie zaważyć na szali.

Zastępca naczelnika więzienia — oszustem.

Slepy traf naprowadził na jego ślad.

(Od warszawskiego korespondenta

Warszawa, 9. 8. 32 r.

Obecnie wyszła na jaw wielka afera której historja sięga do r. 1907. Onegdaj w godzinach wieczornych aresztowano w jednej z warszawskich cukierni zastępcę naczelnika więzienia w Baranowiczach, niej. Kazimierza Władysława Poping-Jagiełłę. Poping Jagiełło starał się o przeniesienie do Warszawy i uzyskanie tutaj stanowiska w policji. Przypadkowo dowiedział się o tem dyrektor departamentu Najwyższej Izby Konutroli Państwa, inż. Mieczysław Dębski, który po rozpoznaniu przekonał się, że przed kilku laty padł ofiarą oszustwa, którego inicjatorem był Poping Jagiełło. Wobec czego aresztowano go.

Afera ta ciągnie się na przestrzeni kilkunastu lat i ma niezwykle sensacyjne tło. W 1907 r. zmarł w Londynie inż. Br. Rymkiewicz, pozostawiając w Brazylji w stanie Sao Paulo olbrzymi majątek. Główną sukcesorką była żona znanego kompozytora i dyrygenta p. Emilowa Młynarska. W 1911 r. plenipotentem sukcesorów został m. in. dyr. Dębski. Plenipotenci wyjechali do Brazylji, gdzie uregulowali tytuł własności.

W 1930 r. przybył do Warszawy pełnomocnik grupy kapitalistów brazylijskich, który zgłosił się do plenipotentów sukcesorów, celem pertraktacji w nabyciu owych terenów. Plenipotentem tym był właśnie Poping Jagiełło, ostatnio zastępca naczelnika więzienia w Baranowiczach. Po wyjeździe do Brazylji Jagiełło napisał list z Rio de Janeiro, w którym doniósł, że rokowania zostały chwilowo przerwane i że zapłacił podatek od tych terenów na rok 1930, którą to sumę uważa za zadatek na kupno. Cierpliwie czekano na dalsze pertraktacje. Niedługo jednak potem wyszło na jaw, że Jagiełło, będąc w Warszawie sporządził u rejenta Olszowskiego fałszywą plenipotencję, przy pomocy której sprzedał tereny w Sao Pauli za bezcen, poczem znikł. Sfałszowana plenipotencja była poświadczona przez władze polskie, które również zostały wprowadzone w błąd przez oszusta.

Dopiero teraz dzięki przypadkowi, dyrektor Dębski zdołał utożsamić osobę zastępcy naczelnika więzienia w Baranowiczach ze sprytnym aferzystą. Szczegóły sensacyjnego śledztwa trzymane są przez władze w tajemnicy. **(r).**

Jeszcze o przemycie alkoholu w Gdańsku.

Jak się z autoratywnego źródła dowiadujemy, kuter przemytniczy, o którym wczoraj donosiliśmy, po przewiezieniu zatrutej gazami załogi, składającej się **z 4 Niemców gdańskich,** z których jeden był jeszcze na półprzytomnym, trzech zaś zupełnie nieprzytomni, został później **przyholowany do portu w Helu,** gdzie przemyt w ilości 5.300 litrów alkoholu, jednej paki likierów, kilkadziesiąt flaszek win zagranicznych i jednej skrzyni tytoniu holenderskiego, **został przejęty przez straż graniczną.**

Po usilnych zabiegach miejscowych lekarzy, udało się zatrutych przemytników przyprowadzić do życia i odstawić do szpitala.

We wtorek **przybył po odbiór kutra jego właściciel z Gdańska,** który wyraził lekarzom, jak również strażnikowi, którzy **uratowali życie załodze,** podziękowanie, przyczem lekarzy wynagrodził za ich trudy. Również i strażnika chciał hojnie wynagrodzić, ten jednakże odmówił przyjęcia jakiegokolwiek wynagrodzenia, gdyż uważał to co spełnił za swój obowiązek.

———::———

U brzegów Helu zatonął niemiecki statek.

(PAT). W pobliżu Jastarni na pełnem morzu, w odległości 6 mil od brzegu, utonął statek motorowy „Mosel".

Statek „Baltonia", który pospieszył mu z ratunkiem zdołał wyratować tylko załogę.

P. min. Papee protestuje.

Gdańsk, 9. 8. (PAT). W związku z zajściem, wywołanem przed paru dniami przez członka gdańskiej delegacji Rady Portu Kreisera, który **w rozmowie z polskim urzędnikiem Rady Portu zagrażał mu rewolwerem, komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. min. Papée zareagował wobec senatu gdańskiego.**

Wielkie manewry Reichswehry.

Berlin, 9. 8. (PAT). Biuro Wolffa komunikuje, że między 19 a 22 września **w okolicy Frankfurtu nad Odrą odbędą się manewry reichswehry.** W manewrach uczestniczyć będzie część pierwszej i drugiej dywizji oraz trzecia dywizja konnicy. Pozatem **w obrębie okręgu wojskowego odbędą się ćwiczenia terenowe.**

Ustąpienie gabinetu chińskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 8. Z Chin donoszą, że chiński prezes ministrów Wang Czing Way, mimo telegraficznej prośby marszałka Czang Kai Czeka, który pod Hangkau walczy z wojskami komunistycznemi, ustąpił ze zajmowanego stanowiska. Razem z nim **podał się do dymisji cały gabinet.**

Wobec powyższego Czang-kai-Czek grozi złożeniem misji naczelnego wodza. Dymisja Wang Czing Way jest rezultatem zatargu z min. Czang Hsu Jang zarządcą Mandżurji na temat **dalszego oporu przeciw Japonji.** St.Rów.

Cyklon nad Finlandją.

Helsingfors, 9. 8. (PAT). Nad środkową Finlandją przeszedł **cyklon, który zniszczył na znacznej przestrzeni wiele domów, pozrywał dachy, wyrządzając wielkie spustoszenia w sieci telefonicznej i telegraficznej oraz kolejowej.**

O wschodzie słońca

Boliwja i Paragwaj miały skończyć wojnę.

Waszyngton, 9. 8. (PAT). **Ameryka, Meksyk, Kuba i Kolumbja zwróciły się do Boliwji i Paragwaju, aby kraje te zaprzestały kroków nieprzyjaznych** i powstrzymały dalsze przygotowania wojenne od dn. 10 sierpnia o wschodzie słońca na podstawie dotychczasowego stanu posiadania, **Paragwaj miał rzekomo zgodzić się na uczynioną mu propozycję.**

Trzecia próba upartej lotniczki.

Londyn, 9. 8. (PAT). Pani Bruce w towarzystwie dwóch pilotów **rozpoczęła poraz trzeci próbę pobicia na hydroplanie rekordu wytrzymałości lotu bez lądowania.**

———

Warszawa. Długoletni właściciel zakładu stolarskiego przy ul. Krochmalnej **powiesił się we własnem mieszkaniu.** Przyczyną tak rozpaczliwego kroku był całkowity zastój w interesie, co tak strasznie wpłynęło na zmarłego. (r.)

List z Berlina.

Tragedji polskiej drugi akt.

(Specjalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, w sierpniu.

Kiedy przed kilku dniami w korespondencji **„Tragedja polskiej mniejszości“** zabraliśmy głos, ażeby zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na katastrofalne wręcz następstwo niedomagań i grzechów decydującej grupy rządzącej w Związku Polaków, nie przypuszczaliśmy, że **zbliżające się wybory do reichstagu, odbyte w dniu 31 lipca br. przyniosą rezultaty, zaćmiewające wszystkie dotychczasowe wyniki głosowań.** Najbardziej pesymistyczne domniemania i przypuszczenia zostały przewyższone grozą oczywistych faktów. Mizerna cyfra głosów polskich, oddanych w ostatnich wyborach, przypomina **dogorywający lont kagańca, którego słaby płomyk może za lada silniejszym podmuchem zgasnąć.**

Statystyka oskarża...

Najnowsza klęska wyborcza z dnia 31 lipca br. jest może najbardziej dotkliwą i politycznie najwięcej doniosłą ze wszystkich dotychczasowych batalji wyborczych. **Całkowita liczba oddanych głosów polskich wyraża się w ułamkowej zaledwie cyfrze**

33.461 głosów.

Na terenie samych Prus liczba głosów polskich wynosi zaledwie 30.430, podczas gdy **jeszcze przed dwu miesiącami w kwietniu br. w czasie wyborów do sejmu pruskiego, na tym samym obszarze głosowania, lista polska zdołała skupić 57.285.** W ciągu tak niedługiego czasu, blisko 90% spadek głosów jest zjawiskiem, który powinien wstrząsnąć umysłami i sercami.

Ilustracja liczbowa tego katastrofalnego wręcz zaniku polskości, tego odrzucenia o dziesiątki lat wstecz stwarza **przerażający obraz pogromu politycznego.**

Według urzędowego obliczenia, dokonanego przez pruski urząd statystyczny (Preussisches Statistisches Landesamt Preussische Statistik Band 251 II Teil, strona 116) w wyborach do reichstagu w r. 1912 na blisko 400.000 głosów polskich 111.000 głosów, tj. **1,7 proc. ogólnej ówczesnej liczby głosujących, przypada na obszary polskiego skupienia i zbiorowej osiadłości,** pozostałe po dokonaniu rozgraniczenia, w ramach pruskiego związku państwowego. Przed 20 laty, gdy ogólna liczba oddanych głosów wynosiła podówczas 6.649.000, **polska narodowa prężność polityczna na dzisiejszych obszarach Prus wyrażała się w imponującej jak na owe (i niestety i dzisiejsze) czasy cyfrze 111.000 głosów.** W 20 lat później, po odzyskaniu niepodległości państwowej, po niezliczonych wysiłkach materjalnych i moralnych społeczeństwa polskiego w Prusach, stworzona w celu obrony i ogarnięcia ruchu narodowego **organizacja Związku Polaków, zaprzepaszcza w ciągu niedługiego czasu ten wieloletni dorobek.** W okresie jej władania a raczej rządów czołowej grupy, przypominających gospodarkę jak na własnym źle zagospodarowanym folwarku, **liczba przyznających się do polskości kartką wyborczą skurczyła się do zawstydzającej cyfry 30.430 głosów.** Czy można sobie wyobrazić bardziej ponury horoskop narodowego rozwoju polskości, jeżeli się zestawi ogólne tylko cyfry? **Panowie ze Związku Polaków i inni funkcjonarjusze i doradcy tego zespołu, którzy ponoszą niepoślednią winę za dzisiejszy stan rzeczy i stali się kamieniem młyńskim ruchu polskiego, cofniętego o całą generację wstecz, jeżeli posiadają chociażby iskierkę osobistego honoru i nie chcą uchodzić za użytkowników materjalnych, dla których praca społeczna jest tylko kwestją poborów i uposażenia. powinni niezwłocznie wyciągnąć konsekwencje ze swojego ideowego i rzeczowego bankructwa i raz na zawsze zniknąć z widowni ich dotymczasowej działalności**

„Za 7 lat“.

Na wielokrotne interpelacje i przedstawienia skierowane pod adresem miarodajnych wynokawców polityki mniejszościowej, wskazujące na brak jakichkolwiek sukcesów w dziedzinie politycznej i kulturalnej, a co za tem idzie ogromne doniosłe następstwa natury międzynarodowej, można było stale słyszeć tę samą stereotypową odpowiedź: „Za 7 lat“. Miało to oznaczać, że **dopiero za 7 lat dojrzeją owoce zbożnej działalności Związku Polaków, że praca ich nad młodą generacją dopiero po upływie tego okresu zacznie przynosić upragnione rezultaty.** Tego rodzaju stawianie sprawy nie pozbawione było smutnego komizmu. Nietylko bowiem rok rocznie z siódemki tej nic nie ubywało, lecz **magiczna ta w niezmiennej wysokości powtarzająca się cyfra, posiadała raczej charakter dowolnego okresu ochronnego dla „szlachetnej zwierzyny“ związkowej** i zabezpieczała jej niezamącony sen i wywczasy, aniżeli była sprawdzianem istotnie włożonej pracy. Następstwa tego zabagnienia i wypaczenia łożyska ruchu narodowego nie dały długo na siebie czekać.

Młoda generacja, na której opierają się rachuby „działaczy mniejszościowych“ jak widać wyraźnie z coraz bardziej postępującego załamywania się linji głosowania, wcale nie została pozyskana dla polskości. Gdyby tak było, nowoglosujące roczniki młodych wotowałyby za listą polską, a nie opowiadały się za centrum lub... hitlerowcami.

Co dalej?

Fiasco polityki dotychczasowego kierownictwa Związku Polaków z dr. Kaczmarkiem na czele, zasługuje z dwu względów na natychmiastowe zajęcie się palącem tem zagadnieniem. Po pierwsze **postępujący zanik polskich głosów jest dla Niemców bardzo silnym atutem na terenie międzynarodowym.** Mogą oni bądź to wykazywać, że terytorjalna mniejszość polska nie istnieje, bądź też, że jest tak zadowolona ze „swobód i kultury“ niemieckiej, że **nie ujawnia najmniejszej chęci odrębności narodowej lub kulturalnej.** Jako legitymację przytaczają stale statystykę wyborczą. W tym stanie rzeczy wszelkie skargi i zażalenia mniejszości, wytaczane przed forum międzynarodowe skazane są zgóry na zbagatelizowanie. **Ani jedna dotychczasowa skarga, wdrożona przez Związek Polaków, nie uwieńczoną została powodzeniem.** Po drugie należy zastanowić się, **czy utrzymywanie tego kosztownego aparatu, jakim jest Centrala Związku Polaków, jest wogóle potrzebne, skoro najgłówniejszy cel jego istnienia i działania nie jest spełniany. Nakazem chwili jest całkowita rewizja dotychczasowych metod i założeń, kompletna reorganizacja ustrojowa, personalna i rzeczowa,** rozpoczęcie pracy od podstaw i zjednanie sobie zaufania i sympatji społeczeństwa, a przedewszystkiem rozpędzenie na cztery wiatry wygodnej i porastającej w tłuszcz biurokracji, wydarcie prasy z rąk nieudolnych leniwców, powrót do bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem, wytworzenie jasnego programu, dobór ideowych osobistości itd., a wówczas **szczerby, zadane w ciągu tyloletniej samowładnej dyktatury nietylko niechybnie zostaną wyrównane, ale i mniejszość polska w Prusach odżyje w pozycji, należnej jej liczebności i odpowiadającej jej duchowej sile.**

Silesicus.

Skóra pasta do obuwia Erdal w wszystkich kolorach 5841

Król portugalski wraca do swoich przodków.

W Londynie zmarł były król portugalski Manuel, którego zwłoki przewieziono obecnie angielskim okrętem wojennym do Lizbony. Obrazek powyższy przedstawia wspaniałą eksportację zwłok w drodze do kościoła św. Wincentego w Lizbonie.

(22

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Rzeczywiście sytuacja biednego dziewczęcia była fatalną, i Branicki łamał sobie głowę, jak z niej wybrnąć.

Niema innej rady, tylko musi się pani, jak to mówią, spalić z tego mieszkania, i to tak, aby oni nie wiedzieli, gdzie się pani podziała. Tylko że to będzie teraz rzeczą bardzo trudną. A także należałoby to dziś uczynić, i to jak najprędzej, bo przecież nie wypada mi całą noc siedzieć u pani na straży. Trupiszyn domyślałby się najgorszego i to spotęgowałoby jego wściekłość.

— Więc poradź mi pan coś, wydobądź mnie pan stąd!

— Nad tem myślę właśnie.

— Słyszy pan? Drzwi treszczą!

Rzeczywiście widocznem było, że od strony korytarza ktoś na drzwi napiera, bo te poczęły z trzaskiem wyginać się w stronę pokoju.

Branicki wsadził kapelusz na głowę i skierował się ku drzwiom.

— Co pan chcesz zrobić? — spytała z przestrachem Dziuta.

— Przecież nie mogę czekać, aż oni drzwi wysadzą. Taka bierność byłaby najgorszą. Bądź pani spokojną. Już ja się z nimi załatwię.

I nim Dziuta mogła temu przeszkodzić, Branicki pięścią uderzył silnie w drzwi, chcąc dać apaszom do zrozumienia, aby na drzwi nie napierali, a potem otworzył je i stanął w progu, trzymając za sobą gotowy do strzału rewolwer.

W sieni, o parę kroków przed drzwiami, stało pięciu ludzi. Na ich czele Trupiszyn, z papierosem w zaciśniętych wściekłością zębach.

Branicki zmierzył całe towarzystwo spokojnie, pogardliwie, z trudem ukrywając irytację, jaka nim targała.

— Czego tu szukasz, łajdaku? — spytał zwracając się do Trupiszyna.

Ten nadanym mu tytułem nie zdawał się być obrażony. Nasrożył się jednak i postępując krok naprzód wysyczał gniewnym jak żmija głosem:

— Czego pan chce od tej dziewczyny? Zostaw ją pan, ona jest nasza i niech do matki wraca, albo jak nie...

— Połóż to ciało, dziabaczu zatracony! — krzyknął ktoś ze stojących za Trupiszynem.

Branicki zmrużył oczy i patrzał przez chwilę przenikliwie po całem towarzystwie, a potem rzekł dobitnie:

— Ja radzę wam, abyście się od tej dziewczyny odczepili. A jeżeli będzie cie na drzwi napierać, to sam je otworzę i będę lał z brauninga na pas blind!

Przy tych słowach wyjął z poza siebie rękę, w której trzymał rewolwer, pokazując jego kolbę, aby apasze nie zauważyli, że zamiast brauninga ma tylko rewolwer, i to drobnego kalibru.

Powiedziawszy to cofnął się znowu do pokoju i drzwi za sobą na klucz zamknął.

Na korytarzu, po tem wystąpieniu Branickiego, uciszyło się. Apasze zdawali naradzać się, jaką taktykę mają w dalszym ciągu zachować.

Tymczasem Branicki miał minę skłopotaną i bezradną.

— Co my teraz zrobimy, panno Dziuto, i jak ja panią wybawię z tego oblężenia? Bo oni nie ustąpią się. O tem mowy niema. Będą na zmianę pilnowali nas na każdym kroku, a ja przecież nie mogę dniem i nocą towarzyszyć pani.

— To jednak trzeba do policji zwrócić się o pomoc.

— Policja co najwyżej wypędzi ich z pod drzwi mieszkania, a oni będą czekać w bramie, na ulicy, w naprzeciwległych bramach, nie odczepią się od nas i spokoju nie dadzą. Trupiszyn ma kilkudziesięciu ludzi do dyspozycji, i ci na zmianę prześladować nas będą. Sytuacja, chciej mi pani wierzyć, jest bardzo głupia. Muszę panią stąd wywieść, ale jak? I gdzie panią ukryć przed tą bandą?

Dziuta, siedząc na kanapie z głową w tył przechyloną, z twarzą bladą i wystraszoną, przedstawiała współczuciem przejmujący widok. Była tak znękaną i przygnębioną, że ratunek wobec jej stanu stawał się tem trudniejszy.

Nagle Branickiemu rozjaśniła się twarz jakby pod jakąś szczęśliwą myślą.

— Panno Dziuto — rzekł — znalazłem drogę wyjścia. Opuści pani niebawem swoje mieszkanie, i to nawet z wielką paradą. A najważniejsze, że na dłuższy czas będzie pani najzupełniej zabezpieczoną przed tą przeklętą mafją. Za chwilę urządzimy Trupiszynowcom co najmniej taki sam kawał, jaki oni mnie zrobili. Będzie pani widziała ich głupie miny i bezsilną wściekłość...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO“ dziś i dni następnych znakomita operetka wiedeńska **„Bal w operze“.**

Kino dźwiękow „BAJKA“. W środę i czwartek **„Nowoczesny korsykarz“** z Ritą la Roy i Rod la Roque.

Wyrwicz w Gdyni i na wybrzeżu. Dyrekcji Teatru Polskiego udało się pozyskać znakomitego humorystę Leona Wyrwicza na jeden występ, ktory odbędzie się w poniedziałek 15 bm. w muszli na Kamiennej Górze przy hotelu „Oaza“. Prócz świetnego tego artysty udział biorą znakomici Polscy Revellersi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wieczór ten będzie się cieszył dużem powodzeniem, gdyż nazwisko Wyrwicza jest magnesem.

Wyrwicz występuje 14-go w Orłowie, 16-go w Jastarni i 17-go na Helu.

Interesujący referat.

W czwartek 11 bm. o godz. 20,30 w lokalu p. Grzegorzewskiego odbędzie się zebranie Tow. Kupców Samodzielnych, na którem wygłosi referat p. Alfred Dziedziul, inż. dyplomowany, pod tyt. **„Wrażenia z pobytu i położenie gospodarcze w Ameryce“,** na które to zebranie zaprasza się wszystkich członków oraz sympatyków i zainteresowanych powyższym referatem.

Piękny objaw lojalności i życzliwości Stoczni Gdańskiej.

Macierz Szkolna w Gdańsku wyraża na tem miejscu gorące podziękowanie „Stoczni Gdańskiej“ za łaskawe kilkakrotne stawienie do dyspozycji Macierzy Szkolnej bezpłatnie tak dla przewozu dzieci z wiosk, wyjeżdżających na kolonje do Polski, jak i z okazji „Święta Morza“ w Gdyni, samochodów własnych, jakoteż dla tego celu na własny koszt wynajmowanych.

* * *

Jest to chyba najlepsza odpowiedź na podjętą przed kilku miesiącami złośliwą i oszczerczą kampanję przeciwko Stoczni Gdańskiej przez **„Ilustrowany Kurjer Codzienny“,** który nawoływał społeczeństwo polskie do bojkotu tych zakładów, imputując kierownictwu ich **germanofilstwo** a nawet szowinizm niemiecki, prawdopodobnie dlatego chyba, że wskutek ciężkich warunków gospodarczych **zaprzestano dawać wszystkim pismom, a więc i I. K. C., ogłoszenia.**

Jachtem do fjordów Norwegji

W sobotę wieczorem wyszedł w kilkutygodniową podróż do fjordów norweskich jacht Yacht-Klubu Polski „Junak“, z wicekomandorem Yacht-Klubu Polski J. Rummlem, komandorem Filanowiczem i inż. Laudańskim oraz z kilku innymi członkami Y. K. P. na pokładzie. „Junak“ odwiedzi kilka portów duńskich, norweskich i szwedzkich, gdzie yachtsmani polscy złożą wizytę miejscowym Yachtklubom.

Na zabawie u państwa Milusińskich.

Dnia 5 sierpnia miejscowy oddział Czerwonego Krzyża urządził w ogrodzie przed „Oazą“ zabawę dzieci. Mimo niepewnej pogody połączonej z przelotnym „kapuśniaczkiem“, rozbawione małe towarzystwo i artyści wcale się tem nie przejmowali, że ojcowie i mamy chroniły się pod parasole, lecz wesoło hasali dalej. W antraktach między bardzo udałemi produkcjami małych artystów i artystek na scence w „Muszli“ gwar wesoły i śmiechy srebrzyste panowały w całym ogrodzie. Pięknie odtańczony przez dziatwę, w barwnych kostjumach krakowiaczek, a potem taniec marynarzy w białych strojach marynarskich zatańczony bardzo składnie i wdzięcznie przez młodziutkie (od 5—12 lat) girlaski, oraz malowniczy menuet w powiewnych sukieneczkach, zrobił nawet na starszych widzach jak najmilsze wrażenie.

Najwięcej zachwycające były jednak solowe produkcje taneczne malutkiej artystki 7-letniej **Janinki Menchówny,** która wykazała mimo młodziutkiego wieku dużo muzykalności, doskonałe poczucie rytmu i wdzięku w ruchach. To też darzono ją rzęsistemi oklaskami, a wszystkie młodziutkie artystki, oraz 4-letniego chwata robiącego w tańcu marynarzy odbierającego defiladę kapitana, obdarzono kwiatami.

W antraktach między produkcjami mali „hazardnicy“ próbowali szczęścia przy stolikach zastawionych rozmaitemi zabawkami i łakociami, wygrywanemi na losy loteryjne. Niejeden tatuś lub mamusia musieli wyszperać wszystkie „drobne“, ażeby zadowolić pasję do słodkiej loterji.

Nie obeszło się też bez „łapanki“, „czarnego Kubusia“ i innych imprez pod kierunkiem generalnej opiekunki p. Taube i jej ochotniczych pomocnic.

Dalszy ciąg ochoczej zabawy odbył się jeszcze w lokalu „Oazy“, gdzie już i „starsze dzieci“ wyszły na swój rachunek...

Skasowanie przeładunku węgla w basenie im Marsz. Piłsudskiego.

Urząd Morski skasował przeładunek węgla eksportowego w basenie im. Marszałka Piłsudskiego. Przeładunek ten, uskuteczniany przy pomocy dźwigów bramowych, służących do przeładunku towarów drobnicowych, był dotychczas z konieczności tolerowany, ponieważ urządzenia do przeładunku węgla na molo węglowem nie zawsze mogły obsłużyć cały ruch przeładunkowy węgla. Obecnie urządzenia te zostały na tyle rozbudowane, że mogą podołać w zupełności temu przeładunkowi. Ustaje więc konieczność **rozpraszania przeładunku węgla** w kilku miejscach i może on być całkowicie skoncentrowany w części portu, specjalnie ku temu przeznaczonej, w związku z czem inne części portu nie będą zanieczyszczane przez pył węglowy.

Nowa sygnalizacja nawigacyjna na Helu.

Urząd Morski zlecił państwowym zakładom tele- i radjotechnicznym w Warszawie budowę nowych urządzeń do sygnalizacji nawigacyjnej na Helu, oraz na t. zw. „Szwedzkiej Górze“, pomiędzy Helem i Jastarnią. W Helu, przy latarni morskiej „Hel“, będzie zainstalowana automatyczna radjostacja, zwana radjolatarnią (podobna do radjostacji automatycznej, zainstalowanej przy wejściu do portu gdyńskiego na łamaczu fali).

Na „Szwedzkiej Górze“ zbudowana będzie nowa latarnia morska, która zastąpi obecną latarnię „Jastarnia-Bór“. Przy latarni tej Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne zmontują **specjalną syrenę,** zasilaną prądem elektrycznym, poruszającą się około osi pionowej i wysyłającą dźwięk o dużej mocy w pewnych określonych kierunkach.

Syrena ta stanowi najnowszą zdobycz techniki sygnalizacyjnej dla celów żeglugi morskiej.

Montaż na miejscu odpowiednich aparatów i urządzeń rozpocznie się w roku przyszłym.

Kiedy nareszcie?

Różni powołani i niepowołani krytycy, z obozu „zasadniczej opozycji“ wyszukują jeszcze ciągle jakichś dziur na całości **obchodu „Święta Morza“,** ażeby przyszyć skwapliwie, o ile możności jak najjaskrawsze łatki ludziom, których sam widok lub imię wywołuje u nich pęcznienie grzebienia. Ponieważ w swoim zapale krytykomańskim zapomnieli jednak o jednym grzechu, który właśnie w czasie „Święta Morza“ dawał się szczególnie we znaki przybyłym do Gdyni gościom, a u stałych mieszkańców Gdyni jest również przyczyną ciągłej irytacji, więc i ja dołączę się do chóru malkontentów i jeszcze raz muszę skierować pod adresem Komisarjatu Rządu wielokrotnie już powtarzane memento:

Przeprowadźcie nareszcie orjentacyjną numerację domów! Z wielkiej Pipidówki zróbcie nareszcie Gdynię miastem! Koszt to jest nieznaczny, a skandal wielki.

Brak koordynacji sprzyja przestępczości.

Każda kronika policyjna, przynosząca wiadomości o różnych przestępstwach i zbrodniach na peryferjach miasta Gdyni, wymienia jako miejsce zamieszkania delikwentów najczęściej **Obłuże** lub **Podgórze,** położone po drugiej stronie basenu portowego, **w pobliżu Oksywia.** Osiedla te liczą z górą 5.000 mieszkańców, między którymi zagnieździło się mnóstwo szumowin społecznych i mętów złodziejskich, grasujących przeważnie na terenie gdyńskim.

Poszukując za przyczynami tego opłakanego stanu bezpieczeństwa publicznego w tych osiedlach, dowiedzieliśmy się o niesłychanej anomalji, która dla logicznego umysłu jest wprost niezrozumiałą, a która natomiast w zupełności wyjaśnia powody istnienia gniazda przestępczości tuż u progu miasta portowego. Mianowicie oba wyżej wymienione osiedla **Obłuże** i **Podgórze** oddalone od Oksywja, a więc od przedmieścia Gdyni o 3 klm., nie należą administracyjnie do Gdyni, lecz **do powiatu Morskiego w Wejherowie.** To by jeszcze nie było najgorszem złem, ale wprost nie do uwierzenia jest fakt, że **miejscowości liczące ponad 5.000 mieszkańców nie posiadają własnego posterunku policji,** lecz obsługiwane są z odległego o 8 klm. posterunku małej gminy Rumji i do tego posterunku bardzo słabo obsadzonego, wskutek czego do Obłuża i Pogórza zachodzi posterunek policyjny raz na tydzień a czasem na dwa tygodnie, co jest zupełnie zrozumiałem, jeżeli się zważy, że posterunek ten składający się z kilku ludzi zaledwie, ma czuwać nad bezpieczeństwem wsi i osiedli rozrzuconych w promieniu do 10 klm. od siedziby posterunku.

Znacznie mniejsze Oksywie, zamieszkałe przez ludność stałą i spokojną, ma posterunek policji obsadzony 5 ludźmi, przyczem służbę pełni jeszcze żandarmerja wojskowa, wskutek czego panuje tam wzorowy spokój i porządek, a o miedzę graniczące Obłuże i Podgórze, znacznie większe od Oksywia, pozbawione są stałej służby bezpieczeństwa, stając się wskutek tego siedzibą zbrodni i przestępstwa, dzięki nieudolności i braku orjentacji starostwa Morskiego.

Możeby p. wojewoda Kirtiklis, który okazuje tak wielkie zainteresowanie dla naszego Wybrzeża, zechciał się zainteresować tą jaskrawą anomalją, której skutki najdotkliwiej odbijają się na mieście i porcie Gdyni.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Herszt terorystów Łokietek nie ma szczęścia do obrońców.

Warszawa. Herszt sanacyjnych terorystów w Warszawie — Łokietek **zwracał się do kilku adwokatów z prośbą o podjęcie się obrony jego, ale spotkał się z odmową.** Rozprawa jego o gwałty i stosowanie teroru odbędzie się we wrześniu. Okazuje się, iż **Łokietek nieprawnie używał tytułu „doktora“.** Studjował on na Uniwersytecie chemję, ale nie skończył tego wydziału. (r.)

Gen. Baden-Powell żałuje, że nie mógł przybyć do Polski.

Co mówi o tem jego żona?

Ze względu na **poruszenie opinji publicznej, wywołane wiadomością odwołania przyjazdu do Polski lorda Baden-Powella, założyciela skautingu z powodu interwencji skautów niemieckich** zwrócono się do jego małżonki, lady Olive Baden-Powell, która bawi w Polsce na Międzynarodowej Konferencji Skautek w Buczu, z prośbą o poinformowanie nas o istotnych przyczynach zmiany decyzji skauta naczelnego.

Lady Olive Baden-Powell kategorycznie nie zaprzeczyła pogłoskom, jakoby skaut naczelny odwołał swój przyjazd do Polski z powodu rzekomej interwencji skautów niemieckich w Londynie. Jak nas lady Baden-Powell zapewnia, **jej małżonek nie pozostawał w żadnej korespondencji ze skautami niemieckiemi.** Jedynym powodem nieprzyjazdu lorda Baden-Powella do Polski był zły stan jego zdrowia. Skaut naczelny bowiem mimo swego podeszłego wieku, pracuje niezwykle intensywnie nad wychowaniem młodzieży w myśl skautowych ideałów, co się ostatnio ujemnie odbiło na jego zdrowiu. Ubiegłej zimy po przebytej chorobie **lord Baden-Powell otrzymał surowy zakaz ze strony lekarzy odbywania dalekich podróży.** Oprócz bowiem trudów samej podróży objazd taki wymaga brania udziału w uroczystościach i przemawiania, co jest szczególnie męczące dla niemłodego już i wyczerpanego pracą generała. **Lord Baden-Powell prosił swą małżonkę, aby w jego imieniu wyraziła szczery i głęboki żal, że nie mógł przybyć do Polski, zapewniła harcerki i harcerzy polskich o jego głębokiej dla nich sympatji i złożyła im najserdeczniejsze życzenia pomyślności i rozwoju.**

Trzej kolejarze oskarżeni

o defraudację 21.000 zł.

Jak budowano „Osiedle Kolejarzy Polskich“?

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, dnia 10. 8.

Przed sądem okręgowym stanęli trzej kolejarze, a mianowicie: Henryk Gutowski, Antoni Gajewski i Piotr Piankowski. Są oni oskarżeni o to, że działając wspólnie, jako członkowie zarządu spółdzielni budowlanej p. t. „Osiedle kolejarzy polskich“ dopuścili się **sprzeniewierzenia 21 tys. zł na szkodę tej spółdzielni.** Ci trzej panowie mieli pod swoim zarządem kasę. Nie podobało się jednemu z członków komisji rewizyjnej p. Teodorowi Waltersdorfowi, iż w książkach kasowych są różne niedokładności. Począł więc pilnie badać i doszedł do przekonania, że popełniono cały szereg malwersacyj. Na jego to wniosek zwołano posiedzenie rady nadzorczej, która ze swej strony zarządziła rewizję kasy, której dokonał p. Teodor Stadman. Już pobieżny rzut oka na książki rachunkowe przekonał go o popełnionej przez owych trzech kolejarzy malwersacji. Stawieni przed sędziego śledczego nie mogli nie przyznać się do popełnionego czynu. Wyznali całą prawdę. Zaczęło się od mniejszej sumy 6.500 zł. Sumę tę wypłacono niejakiemu Kobyłce na poczet robót budowlanych. Kobyłka zaraz następnego dnia przekonał się, że nie jest wstanie wykonać robót i pieniądze oddał, które już nigdy nie znalazły się z powrotem w kasie. Równie gładko szły dalsze malwersacje, aż osiągnięto sumę 21 tys. zł.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca im, iż **działali na szkodę spółdzielni, pobierając różne łapówki od dostawców i przedsiębiorców budowlanych.**

Oskarżonych broniło kilku adwokatów. M. in. obrońca Gajewskiego postawił wniosek o odroczenie rozprawy, celem dostarczenia protokułu komisji rewizyjnej i rady nadzorczej. Sąd uwzględnił żądanie obrońcy i rozprawę odroczył. (r.)

Transporty węgla polskiego do Irlandji.

Gdańsk, 10. 8. (PAT.) Według informacyj prasy, dotychczas zafrachtowano z Gdańska do Irlandji trzy transporty węgla polskiego po 2,300, 1.000 i 800 ton każdy. Na sierpień zafrachtowano jeszcze kilka ładunków węgla.

Polacy są najbiedniejsi.

Najmniej zarabiają i najgorzej się odżywiają.

Na łamach prasy omawiana jest ostatnio statystyka, opracowana przez dra Dederkę w sprawie dochodu społecznego w Polsce. **W statystyce tej Polska umieszczona jest na 3-ciem miejscu... od końca.** Za nami idzie jeszcze tylko Brazylja i Indje.

Statystyka ta mówi, iż pojedyńczy **mieszkaniec Polski w obliczeniu przeciętnem zarabia rocznie 614 zł,** z czego na ciężary publiczne zabierają mu 24,5 proc

Istotnie cyfra ta wygląda nader smutno w porównaniu ze Stanami Zjednoczonemi, które figurują na pierwszem miejscu tabeli i gdzie dochód roczny poszczególnego mieszkańca wyraża się cyfrą 6612 zł.

Nawet Rumunja, nawet Litwa jest w tej statystyce przed nami. I jakże się tu dziwić, że na tle tej statystyki nabierają wyrazu statystyki z innych dziedzin.

A więc np. rzeźnicy ogłosili statystykę, z której wynika, że w roku odpowiednim dla statystyki dra Dederki, a więc w r. 1928 **mieszkaniec Polski spożywał rocznie przeciętnie 18.9 kg. mięsa, podczas gdy Niemcy w tym okresie spożywali 52.8 kg.,** Anglicy 70 kg., a Duńczycy 72,2 kg. rocznie na każdego mieszkańca.

Podobno spadek spożycia chleba z powodu nędzy wynosi 20 proc. w stosunku do kwietnia rb. Niestety danych statystycznych spożycia mięsa i chleba w ostatnich latach nie ogłasza się. Dlaczego?

Gniewy historyczne.

V.

Sojusz z Fryderykiem II. — Przyjaźń polsko-szwedzka. — Danja i Moskwa contra Polsce. Gdańsk szuka ratunku u Zygmunta. — Frank — pogromcą Gdańszczan i kaprów. Galeon. — Tragedja kaprów.

Równie przykrym dla Polski okazał się sąsiad zachodni — Duńczyk. Istniał wprawdzie sojusz między Polską, Danją i Lubeką, ale interesy kupieckie Danji i Lubeki skłaniały te państwa ku sojuszowi z Moskwą, ta zaś była zdecydowaną przeciwniczką Polski, która starała się przez kaprów czynić wstrętv żegludze narewskiej (tj. moskiewskiej). W tej strażniczej akcji kaperskiej cierpiały okręty kupców innych państw nadbałtyckich, a stąd ustawiczne pretensje do kaprów, do Polski i do Gdańska.

Wspomniany sojusz utrzymywał się dzięki obawie przed Szwecją, nader groźną dla floty duńskiej, niemniej też dla polskich kaprów.

Stosunki polsko-duńskie poczęły się psuć jeszcze bardziej od wstąpienia na tron szwedzki Jana, życzliwego dla Polski. Wszak przez żonę Jagiellonkę był spowinowacony z Zygmuntem Augustem.

Król duński Fryderyk II zawzięciej prześladował polskie kaperstwo, a Iwan Groźny zawarł z nim układ tajemny i przy jego pomocy organizował kaprów moskiewskich.

Teraz dopiero **zrozumieli Gdańszczanie,** a nawet doświadczyli na własnej skórze, **że należało im raczej popierać akcję kaperską Zygmunta.** Albowiem 14 okrętów kupieckich, płynących do Gdańska, stało się łupem korsarzy moskiewskich. Zabrali się do akcji przeciw Moskwie, ale ich okręty dostały się w moc admirała duńskiego Franka. Gdańsk zwrócił się do Zygmunta z prośbą o interwencję, która nie odniosła skutku; owszem tenże Frank zniszczył dwa napotkane statki kaperskie, a wtargnąwszy do zatoki puckiej, zagarnął i uprowadził 18 okrętów. W Kopenhadze stracono „na despekt" królowi polskiemu 28 kaprów.

Gdańskowi także ogromnie zaciężył Frank. Dwukrotnie zajął statki kupieckie i począł grozić miastu. Wobec tych gwałtów **Gdańszczanie poczęli wołać o pomoc.** Troskliwy **król Zygmunt** pragnął umocnić port okrętami kaperskiemi, a **do Fryderyka wysłał** trzykrotnie **listy z żądaniem zadośćuczynienia** „wszelkim krzywdom, wyrządzonym tak nam jak **naszym poddanym gdańskim".**

Odpowiedź nie nadchodziła, przeto **król polski przedłożył sejmowi konieczność utworzenia floty polskiej,** czyli tzw. wówczas armaty. Sprowadzeni Włosi budowali wielki wojenny żaglowiec, zwany galeonem; miał to być pierwszy wojenny polski statek. Nie doczekał się pracowity monarcha spuszczenia swojego dzieła na wody Bałtyku; zmarł 7 lipca 1572 r., o galeonie zaś wieść zaginęła.

Korzystając z bezkrólewia, Gdańsk, który niechętnem okiem patrzał na budujący się galeon polski, **znów butną podniósł głowę: zlekceważył konstytucję Karnkowskiego, nie wpłacał do skarbu królewskiego „funtcolu", z zagranicą sam wdawał się w układy, część okrętów kaperskich zagarnął, dowódcę** (Munkenbenkena „wiernego i miłego" królowi) ich wraz z dwoma towarzyszami **skazał na ścięcie.**

Dwie grupy kaprów — mimo dotychczasowego zakazu królewskiego — czyniły wyprawy morskie. Rzucili się na nich, niby na bezprawnych korsarzów Duńczycy, Szwedzi, kapry moskiewscy i Lubeka. Siedmdziesięciu powieszono w Moskwie. Resztki kaprów, konwojujące posła francuskiego do Francji, zatrzymał i uwięził, a potem na śmierć skazał Fryderyk duński. Niedobitki wróciły do miejsc rodzinnych. Zapewne przy rybołóstwie wspominali byli kaprowie o bohaterskich wyprawach i o dobrym królu, opiekunie, który zrozumiał morze, a którego nie zrozumieli Gdańszczanie.

St. Krasicki.

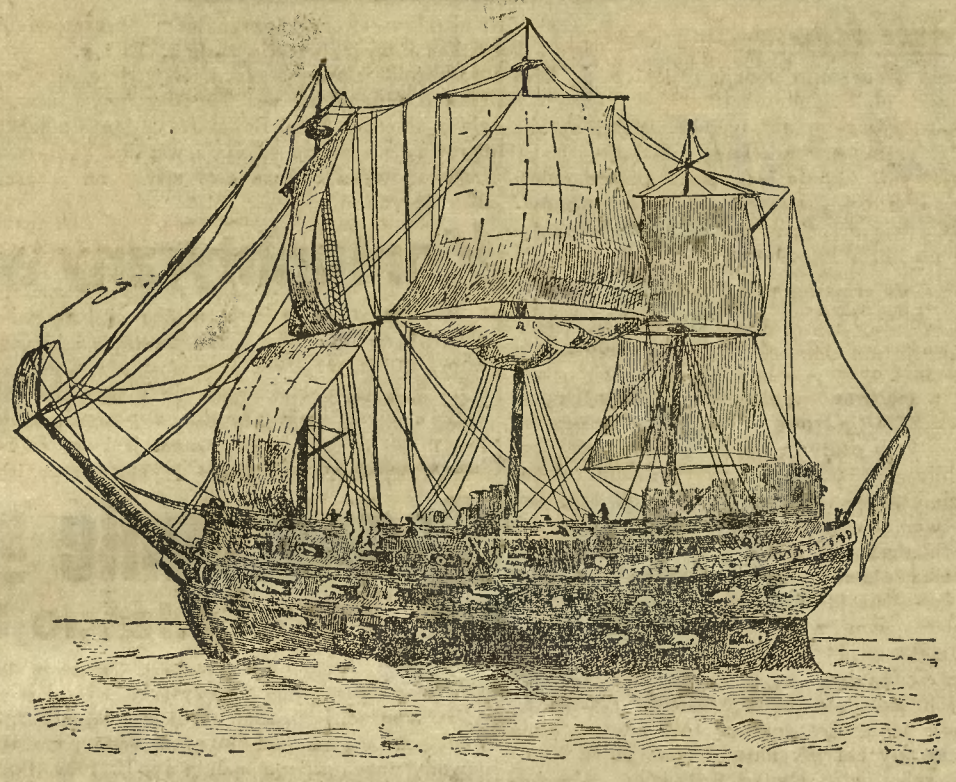

Okręt wojenny (z pocz. XVII. w.).

Dyktatura w pojęciu zasad chrześcijańskich.

(KAP) Na łamach wychodzącego w Brukseli pisma „Revue Catholique des Idées et des Faits" (Nr. 48) belgijski pisarz Louis Picard w artykule p. t. „Odpowiedzialność w systemie faszystowskim i bolszewickim" pisze o dyktaturze i jej wpływach na szerokie masy.

Picard cytuje słowa św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, iż **panowanie samowolne jednostki przyczynia się do wyrabiania trwożliwych niewolników, niezdolnych do męskiej odwagi. Dyktatura jest przeciwna naturze ludzkiej, która stworzona została do odpowiedzialności.** Dlatego też jest złem, kiedy głowa państwa nie potrzebuje nikomu zdawać sprawozdania ze swych zarządzeń. **Dyktatura zabija w każdym obywatelu poczucie odpowiedzialności.**

Picard przyznaje, że dzięki dyktaturze powstało wiele wspaniałych dzieł sztuki, jak piramidy, stare miasta asyryjskie, Kolosseum itd., ale wykazuje przytem, że **cały system dyktatury sprzeciwia się nietylko wielowiekowej tradycji nauki chrześcijańskiej,** ale i temu, co jest dla każdego państwa najważniejsze w jednostce ludzkiej, tj. świadomej i odpowiedzialnej twórczości.

Pomimo tych wszystkich zastrzeżeń pozostaje kwestją nierozstrzygniętą, czy jednakże dyktatura faszystowska nie jest w dobie obecnej jedyną obroną przed bolszewizmem. Autor jest zdania, że tam, gdzie wszelkie systemy polityczne zawodzą, pozostaje jedynie wybór najmniejszego zła, jakiem jest **antybolszewicka dyktatura,** mogąca obronić dorobek kultury europejskiej przed bolszewickiem zdziczeniem.

Pożar przytułku dla dzieci.

Warszawa. (Tel. wł.) r. W przytułku dla sierot przy ul. Karolkowej powstał groźny pożar. Przybyła straż ogniowa zażegnała niebezpieczeństwo i pożar zlokalizowała. Straty są duże, na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Czy Gorgułow uniknie gilotyny?

Żona zamordowanego Prezydenta Doumera poprosi o ułaskawienie?

Skarga kasacyjna Gorgułowa została zarejestrowana w sądzie kasacyjnym; sekretarz sądu przysięgłych wręczył ją natychmiast sekretarzowi sądu kasacyjnego. Adwokat Gorgułowa, Geraud stara się obecnie, by do sprawy został załączony, otrzymany przez niego list psychjatry d-ra Legrun, w którym

SPECJALISTA TEN STANOWCZO PODKREŚLA NIENORMALNOŚĆ ZABÓJCY.

Referent sprawy Gorgułowa nie jest jeszcze oficjalnie wyznaczony, lecz w Palais Justice krążą pogłoski, że będzie nim radca Marchadour.

Współpracownicy dziennika „Paris-Soir" przeprowadził wywiad z adwokatem de Lapanouse, który będzie bronił sprawy zabójcy prezydenta Doumera w sądzie kasacyjnym.

— W myśl ustawy prawa francuskiego — rzekł znany adwokat — przy wnoszeniu skargi kasacyjnej,

NIE MA POTRZEBY WSKAZYWANIA POWODÓW KASACJI.

Oskarżonemu wystarczy podpisać oświadczenie podania skargi. Inaczej zresztą jest to niemożliwe, gdyż dla zaskarżenia wyroku sądu przysięgłych jest bardzo krótki termin. Już po złożeniu skargi, oskarżony dopełnia przez swego adwokata szczegóły, motywujące powody kasacji.

— Czy często oskarżeni składają skargę kasacyjną? — pytają dziennikarze.

— W praktyce czyni to większość oskarżonych,

BY W TEN SPOSÓB ODCIĄGNĄĆ WYKONANIE WYROKU.

Często oskarżeni nie mają adwokatów, wówczas sąd automatycznie odmawia skardze, za wyjątkiem tych wypadków, gdy referent sądu uważa sam za stosowne rewizję procesu.

— A skazańcy?

— Skazańcy nie mogą pozostać bez adwokatów w sądach kasacyjnych. W tych wypadkach, gdy nie mają adwokatów,

WYZNACZA SIĘ OBROŃCÓW URZĘDOWYCH.

Ma to miejsce i z Gorgułowem. Obrona jego sprawy została mnie powierzona.

— Jaka jest rola adwokata?

— Zaznajamia się z całym materjałem sprawy i stara się znaleźć powody do kasacji. Zaznajomiwszy się ze sprawą, adwokat spisuje szczegółowo motywy kasacji i broni ich na otwartem posiedzeniu sądu kasacyjnego.

— Czy w sprawie Gorgułowa wykorzysta pan tylko prawne wykroczenia podczas procesu, czy też będzie pan

SPRZECIWIAŁ SIĘ WYROKOWI SĄDU PRZYSIĘGŁYCH, CO DO ANORMALNOŚCI GORGUŁOWA?

— Sprzeciwiać się wszystkiemu, co miało miejsce podczas procesu jest niemożliwością. Jedynym powodem do uchylenia wyroku mogą być jedynie wykroczenia prawne podczas procesu.

— Nie może nas pan poinformować, jakie powody zamierza pan wysunąć?

— Na razie nie wiem jeszcze, bo jeszcze nie zupełnie zapoznałem się ze sprawą. Możliwe, że

CAŁY PRZEBIEG PROCESU ZE STRONY PRAWNEJ BYŁ BEZ ZARZUTU.

W takim wypadku, będę poprostu pozbawiony możliwości spisania referatu i obrony jego przed sądem. Wówczas skarga Gorgułowa zostanie automatycznie obalona, chyba, że referent procesu znajdzie wykroczenia natury prawnej.

Dziennik komunistyczny w Paryżu, „Humanite" podał wiadomość, jakoby pochodzącą wprost od pani Doumer, żony zamordowanego prezydenta republiki francuskiej, że w razie skazania w kasacji Gorgułowa na karę śmierci,

PANI DOUMER ZWRÓCI SIĘ DO PREZYDENTA REPUBLIKI LEBRUN O ŁASKĘ I ZAMIANĘ KARY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

W ten sposób zabójca może się wywinąć od gilotyny.

Rewolucja wśród cyganów amerykańskich.

Wśród cyganów, zamieszkujących Stany Zjednoczone, — a jest ich razem około 10.000 — **wybuchła mała rewolucja z powodu edyktu, wydanego przez nowego ich króla,** Stefana Stanley. W edykcie tym król zarządza, że **cyganki mają zarzucić swoje barwne kostjumy narodowe.** Równocześnie zakazuje on wydawania zamąż cyganek tym kandydatom, którzy zato najwięcej zapłacą przyszłym teściom. Król Stefan Stanley nie posiada oprócz opalonej cery i czarnych oczu, żadnej cechy cygana. Chodzi on modnie ubrany, zawsze świeżo wygolony i chlubi się tem, **że ukończył studja uniwersyteckie.**

Kozłami ofiarnymi — zawsze robotnicy

Warszawa. (r.) Koncern naftowy „Małopolska", powodując się popularnemi obecnie hasłami oszczędnościowemi, przeprowadził redukcję personelu urzędniczego. Jednocześnie do ministerstwa opieki społecznej wpłynęło podanie koncernu „Małopolska", w którem nafciarze proszą ministerstwo o zgodę, aby ci urzędnicy, których nie zredukowano, mogli pracować w godzinach nadliczbowych, ale — bezpłatnie..

Podobny wyzysk obserwujemy i w koncernie węglowym. Na robociznę przemysł węglowy wydał przed rokiem 21,7 miljonów. Teraz zaś wydaje się tylko 14,3 miljonów, czyli 7 i pół miljona mniej. Przymusową ofiarę w powyższej sumie ściągnięto z robotników, aby pokryć stratę z powodu obniżenia się cen eksportowych, powodujących stratę 7 i pół miljona zł. Sumę 7½ milj. zł robotnicy zapłacili sami. A jaką ofiarę ponieśli przemysłowcy węgla? — żadną.

Wybuch eteru, nabytego nielegalnie.

Rybnik. W mieszkaniu Wiktora Kwaśnego w Gorzycach nastąpiła **eksplozja eteru etylowego; poparzonych zostało ciężko 6 osób. Dochodzenie wykazało, że eter etylowy, nabyty w drodze nielegalnej,** rozlał się w pobliżu rozpalonego pieca, co spowodowało wybuch.

Przywóz obuwia do Polski.

Warszawa. (r.) W bież. okresie „Bata" stara się o zezwolenie na wwóz 600.000 par obuwia, obowiązując się równocześnie kupować w Polsce wszelkie surowce i dać zatrudnienie ręcznym szewcom w swej fabryce w Małopolsce.

Na posiedzeniu Rad Izb Rzemieślniczych wypowiedziano się przeciwko zezwoleniu na import i postanowiono wysłać delegację w tej sprawie do min. Przem. i Handlu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Zjazd Tow. Powstańców i Wojaków

okręgu XXI pałuckiego.

Ze Żnina donosi nasz korespondent:

W Żninie odbył się zjazd czyli raport Towarzystw Powstańców i Wojaków. Raport zdał komendant okr. p. Smoliński prezesowi okręgu p. Wł. Kolaszewskiemu, ten zaś dalej w ręce delegata związku p. Józefa Grodzkiego Po przeglądzie powitał przybyłych gości i brać wojacką prezes okręgowy, który otworzył następnie apel trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie ruszył pochód na nabożeństwo do kościoła parafjalnego na czele z orkiestrą Powstańców i Wojaków „Macierz" Żnin. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada i rozwiązanie pochodu.

Po południu wymaszerowano do ogrodu Bractwa Kurkowego. Tam odbyły się różne niespodzianki i strzelanie o nagrody wędrowne okręgu XXI. Pierwszą nagrodę zdobyło Tow. Powstańców i Wojaków Żnin (nosiciel Fr. Murek), drugą Mięcierzyn (nosiciel Walczak), trzecią Góra (nosiciel Bogacki).

Przed rozpoczęciem strzelania oddano trzy strzały honorowe i to: p. Kolaszewski na cześć Rzeczypospolitej, p. Karpe na cześć armji i p. Rogowski na cześć Prezydenta Rzplitej.

SEROCK. Osobiste. W miejscowym kościele pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy Leokadją Stimówną, córką szanowanego i poważanego obywatela, kilkuletniego podatkobiorcę z Lub. Lipiny a Klemensem Piotrowskim, bardzo cenionym kupcem z Niem. Łąkiego. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. prob. Sarnowski Młodej parze życzymy na dalszej drodze życia „Szczęść Boże!"

Pielgrzymka kujawska do Częstochowy

Parafja Najśw. Marji Panny w Inowrocławiu — jak już o tem donosiliśmy — przygotowuje wielką pielgrzymkę do Częstochowy, w której wezmą udział nietylko miejscowi parafjanie, ale i zamiejscowi.

Pragnący wziąć udział w tej pielgrzymce winni się już teraz zgłosić w biurze parafjalnem przy ul. Toruńskiej 17.

Przejazd koleją wynosi III. klasą 20 zł., a II. klasą 30 zł.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni w dniu 10 i 11 p. dr. Graczykowski, ul. Solankowa 10.

Nocny dyżur w tym tygodniu pełni apteka „Pod Krzyżem" przy ul. Paderewskiego.

Stylowy wyświetla z wielkiem powodzeniem potężny film dźwiękowy pt. „Droga olbrzymów"

Pałac daje premjerę, osnutą na tle romantycznem pt. „Szał młodzieńczy".

Opera warszawska w Teatrze Zdrojowym.

W sobotę 13 i w niedzielę 14 bm. zespół opery warszawskiej da dwa przedstawienia, które wypełnią opery Verdi'ego „Rigoletto" i „Traviata" w malowniczej stylowej oprawie. Olgina, Murawska, Węgrzynówna, Dobosz, Wiśniewski, Wraga — oto czołowe siły, które czarować będą publiczność znakomitą interpretacją odtwarzanych kreacyj śpiewanych. Własna orkiestra opery warszawskiej pod batutą dyrektora Jerzego Silicha.

Wielka loterja fantowa, urządzona staraniem Tow. Pań Miłosierdzia w Inowrocławiu w parku solankowym, z powodu niepogody została przesunięta na 14 i 15 bm. Czysty zysk przeznacza się na budowę ochronki dla dziatwy biednych eksmitowanych z Błoni. Apelujemy do wszystkich, aby imprezę tę ze względu na tak wzniosły cel jak najwydatniej poparli.

Pogrzeb siostry Moniki Różyńskiej. W sobotę 6 bm. odbył się pogrzeb śp. Moniki Różyńskiej, siostry Zgromadzenia Sióstr św. Wincentego a Paulo, która od 1927 r. pełniła służbę samarytańską w szpitalu powiatowym. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prałat Kubski w asyście 8 księży i tłumu publiczności. Ks. prałat Kubski w swem pożegnalnem przemówieniu wskazał na jej wielkie zasługi. R. i p.

Okradli biedną służącą. Zatrudnionej u rolnika Stannego we wsi Tupadły (pow. Inowrocław) służącej Marji Bekalarczyk jacyś nieznani sprawcy skradli ze śpichrza wszelką garderobę. Poszkodowana oblicza swe straty na przeszło 200 złotych.

Jakość.

Kto został królem żniwnym? Bractwo Kurkowe odbyło tradycyjne strzelanie o godność króla żniwnego. Królem żniwnym został p. Ed. Nelka (94 p.), I. rycerzem p. St. Ciesielski (84 p.), II. rycerzem p. Wolfram Ig. (80 p.) Premje zdobyli: I. p. Wł. Mańkowski, II. p. St. Ciesielski, III. p. Ed. Nelka.

Wioślarze przygotowują się do regat. Dnia 21 bm. odbędą się regaty międzyklubowe w Barcinie i 28 bm. towarzyskie w Kruszwicy. Celem omówienia kwestji wzięcia udziału w tychże regatach zwołało tut. Pakoskie Towarzystwo Wioślarskie w cukierni p. Przybyłowskiego plenarne zebranie, któremu przewodniczył sprężysty prezes p. Konarzewski. Omawiano szereg aktualnych spraw i ustalono na dzień 28 bm. wycieczkę parostatkiem do Kruszwicy. Towarzystwo weźmie czynny udział w obu regatach.

Awantura na zabawie.

Podczas zabawy, urządzonej przez Tow. gim. „Sokół" w Kruszwicy powstała pomiędzy uczestnikami zabawy bójka na tle porachunków osobistych. Awanturę, która mogłaby pociągnąć za sobą fatalne następstwa, zlikwidowała policja przy pomocy pałek gumowych.

Awanturnikami okazali się znani ze swych wyczynów w okolicy Kruszwicy Roman i Władysław Kawalerscy oraz Urbański Tadeusz i Gołębiowski Tadeusz.

Komunistyczny występ na Kujawach

W Krzywosądzy (pow. nieszawski) po nabożeństwie w niedzielę 7 bm. wystąpił jakiś agitator, który wygłosił przemówienie wywrotowe, nawołując ciekawych do niepłacenia podatków, urządzania awantur z powodu braku pracy itd. Charakterystycznem jest to, że zebrana ludność wysłuchała przemówienia tego wypędka komunistycznego ze spokojem, zamiast go przepędzić tam, gdzie pieprz rośnie.

Oczywiście policji wówczas nie było na miejscu, bo byłaby go zamknęła na pewien czas, aby mu z kapuścianej głowy wyszumiały wywrotowe hasła komunistyczne.

Podniesienie stanu sanitarnego

w mieście Inowrocławiu.

Miejski Urząd Porządku Publicznego w Inowrocławiu przypomina wszystkim właścicielom nieruchomości i ich zastępcom brzmienie par. 20 do 23 rozporządzenia porządkowego pana wojewody poznańskiego z dnia 16. II. 1928 (Pozn. Dzien. Wojew. 7a) oraz zarządzenie p. prezydenta miasta Inowrocławia z dnia 29. 9. 1930 r. ogłoszone w Pozn. Dzienniku Wojew. z dnia 25. 10. 1930 nr. 47 poz. 615 i Orędowniku Urzęd. miasta Inowrocławia z dnia 15. 11. 1930 nr. 46 w sprawie podniesienia stanu sanitarnego i wzywa wyżej wymienionych do codziennego dwukrotnego czyszczenia wszystkich ścieków i studzienek położonych na ich posesjach oraz ścieków ulicznych położonych przed ich nieruchomościami, zapomocą czystej wody i do wykrapiania ich wapnem gaszonem conajmniej raz w tygodniu.

Równocześnie zwraca się uwagę, że wylewanie odpadków kuchennych i innych podobnych, łatwo gnijących przedmiotów do studzienek i ścieków jest bezwzględnie wzbronione.

Nieprzestrzeganie powyższego zarządzenia będzie surowo karane w drodze sądowo-karnej.

Wzywa się wszystkich pp. przewodniczących podkomisyj sanitarnych do natychmiastowego przeprowadzenia rewizyj sanitarnych w przydzielonych im rejonach sanitarnych i do złożenia w terminie 8 dni szczegółowych sprawozdań z oględzin sanitarnych.

Z życia Stowarzyszenia Przemysłowców

w Inowrocławiu.

W poniedziałek 8 bm. odbyło swe miesięczne zebranie Stow. Przemysłowców przy licznym udziale członków, któremu przewodniczył wiceprezes p. Dzioch.

Obszerny referat p. t. „Wytrwać, a będzie lepiej" wygłosił skarbnik Urbański (junjor), uwypuklając całokształt gospodarki narodowej, od której zależy konjunktura rzemiosła. Apeluje dalej prelegent, by nie zniechęcano się, bo dzisiejsze trudności, jakie spowodował kryzys, są przejściowe, a po ich przełomie czeka nas mimo wszystko lepsza przyszłość.

Następnie poruszano sprawę zabawy, którą Stow. Przemysłowców postanowiło urządzić w dniach 14 i 15 sierpnia br. wspólnie z Kurkowem Bractwem Strzeleckiem w Strzelnicy przy ul. Rąbińskiej.

Wkońcu skarbnik Urbański (junjor) apeluje do członków o regularne płacenie składek, ażeby tak jak dotychczas, Stow. Przemysłowców pod tym względem stało na pierwszem miejscu.

Na tem wyczerpał się porządek obrad.

Na kujawskiej wsi.

Piękne urodzaje. — Wioska Bronisław. — Kościółek i nowa plebanja. — Wzorowi parafjanie.

Inowrocław, w sierpniu.

Dobrze jest czasem wyrwać się z murów miejskich i odetchnąć czystem powietrzem naszych kujawskich pól.

Korzystając z uprzejmości p. Stefana Truszkowskiego, zapalonego automobilisty, w niedzielę 7 bm. wyprawiliśmy się Sixem szosą przez Pieranie, Paproś do Bronisławia (pow. nieszawski) w odwiedziny do ks. proboszcza Rorata.

Pędziemy z szybkością 80 km. na godzinę. Od pól zalatuje nas miłe i orzeźwiające powietrze. Niezwykły ruch panuje na nich w dni powszednie. W niedzielę zaś wszystko zamiera i jakiś spokój idzie przez te kujawskie złotorodne łany. Zboże już w większej części pokoszone, stoi w mendlach lub stertach, których jest w tym roku niezwykła obfitość. Znaczy się to, że Pan Bóg dał ludziom dobry urodzaj w tych krytycznych czasach, aby mogli je łatwiej przetrwać.

Chociaż słyszy się dziś jeszcze narzekania na ciężkie czasy, to jednak, gdy spojrzy się na te kujawskie pola pełne stert ze zbożem, człowiek milknie mimowoli i w duchu składa dzięki Najwyższemu za tyle dobrodziejstw.

Wśród równinnych pól stoi wioska Bronisław. Zabudowania gospodarskie są porozrzucane na urodzajnej płaszczyźnie kujawskiej. Znać tu zamożność. Wszędzie panuje wzorowy porządek. Drobnych gospodarstw prawie niema. W domkach przydrożnych, bardziej zaniedbanych, mieszka bieda, której nigdzie nie brakuje.

Przy drodze stoi stary kościółek pod wezwaniem św. Bartłomieja; obok zaś rzuca się w oczy wspaniała plebanja z zabudowaniami gospodarczemi. Urzęduje tu kochany przez parafjan ks. prob. Rorat.

Wstępujemy na plebanję. Czcigodny proboszcz wita nas serdeczniej niż gości zamorskich. Zwiedzamy kościółek; wewnątrz jest ubożuchny. Posiada wielki ołtarz św. Bartłomieja i dwa boczne. Plebanja — jak nas informuje czcigodny gospodarz — wybudowana została przed dwoma laty. Obecnie dokonuje się roboty wewnętrzne. Wszystko to jest dziełem parafjan, którzy na ten cel opodatkowali się dobrowolnie w tych trudnych czasach po dwadzieścia złotych z morgi.

Parafja ta liczy zaledwie około 900 dusz. Ciężary więc wypadły wyjątkowo duże, ale pomimoto każdy parafjanin wywiązał się ze swych obowiązków idealnie. Wszystko powstało jedynie dzięki ich ofiarności. Majątki okoliczne niestety nie dołożyły do tego dzieła ręki, choćby mogły.

Należy to specjalnie podkreślić. Parafjanom Bronisławia słusznie wypada złożyć wyrazy szczerego uznania, że nie szczędzą ofiar na cele zbożne i pożyteczne.

W parafji Bronisław młodzież obojga płci jest zorganizowana w Stow. Młodzieży Polskiej, w których przewodzą wśród chłopców Stanisław Woźniak jako prezes, a wśród dziewcząt Stefanja Woźniakówna jako prezeska.

Życie tu płynie monotonnie, ale jest ono proste i czyste. Zdaleka od miast, a tylko wśród bogatej natury i urodzajnych pól, pędzi żywot doczesny lud kujawski, w którym panuje duch katolicki i narodowy, pełen poświęcenia i głębokiego patrjotyzmu.

Jednem słowem parafjanie Bronisławia służyć mogą dobrym wzorem dla innych, gdyż umieją pracować zgodnie na chwałę Bogu i pożytek ludziom. (Kb.)

Sensacyjna rozprawa przed sądem w Chojnicach.

Dalszy ciąg rozprawy. — Orzeczenie lekarzy-znawców. — Sensacyjny wyrok. — Trzy lata ciężkiego więzienia dla Jutrzenki.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.")

Chojnice, 8. 8. Odbył się dalszy ciąg rozprawy, o której przed kilku dniami donosiliśmy. przeciwko robotnikowi Jutrzence i robotnikowi Ortmannowi, oskarżonym o kradzież spirytusu ze stacji kolejowej w Silnie pod Chojnicami. Rozprawa została odroczona do dziś na wniosek obrony osk. Jutrzenki w celu zbadani stanu umysłowego osk. Ortmanna, który obciąża osk. Jutrzenkę.

Na wstępie rozprawy zeznawali lekarze-znawcy pp. Piełowski i Machowiński z Chojnic. Orzekli zgodnie, że osk. Ortmann jest człowiekiem zupełnie normalnym z pwnem przytępieniem umysłowem, odpowiedzialnym w całości za swoje czyny i zdającym sobie doskonale sprawę z tego co czyni.

Prokurator żądał dla oskarżonych surowej kary, szczególnie dla osk. Jutrzenki, który jako pracownik kolejowy, pozostający od 26 lat w służbie, odważył się na dokonanie tak ciężkiego przewinienia, jak rozbicie wagonu kolejowgo i usiłowane zabójstwo.

Po dłuższej naradzie zapadł wyrok, skazujący Jurzenkę za ciężką kradzież spirytusu na 9 miesięcy więzienia, za usiłowane zabójstwo stróża nocnego Krajeckiego na trzy lata ciężkiego więzienia i za przestępstwo skarbowe na karę grzywny w wysokości 1.734 złotych. Pozatem zapłaci Jutrzenka 281,84 złotych jako równowartość 17 litrów skradzionego przez niego spirytusu.

Oskarżony Ortmann skazany został za współudział w kradzieży na karę więzienia przez 9 miesięcy i grzywnę w wysokości 1.734 złotych.

Wyrok na Jutrzenkę licznie zebrana publiczność różnie komentowała. Jak mógł człowiek dobrze sytuowany, będący 26 lat w służbie kolejowej, łakomić się na kilka litrów spirytusu i dokonać tak ciężkiej kradzieży z bronią w ręku jak bandyta. Nierozważny swój krok bardzo ciężko odpokutuje. Niechaj to będzie przestrogą dla innych.

Po likwidacji kuratorjum szkolnego

w Toruniu.

Kurator dr. Pollak rozpoczął urzędowanie w Poznaniu.

Toruń, PAT. Dr. Michał Pollak, **dotychczasowy kurator okręgu szkolnego pomorskiego z dniem 8 sierpnia br. objął urzędowanie w kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego w Poznaniu.** Kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego zostanie zlikwidowane **z dniem 31 sierpnia br.** Urzędowanie normalne trwać będzie tylko do dnia 20 sierpnia br. Okres od 21—31 sierpnia br. przeznaczony będzie na wykończenie prac, związanych z likwidacją urzędu. **Od dnia 1 września br. kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego przejmie agendy kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego.** Od dnia 1-go września br. należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących szkolnictwa na terenie Pomorza do kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego w Poznaniu.

Jeszcze o zatruciu trychinami w Fordonie.

Wyjaśnienie wojewódzkiego urzędu weterynaryjnego w sprawie zatrucia trychinami w Fordonie zostało przez mieszkańców Fordonu mylnie zrozumiane, jakoby już ustalono czyjąś winę. Tak nie jest, dla tego ostrzega się przed rozgłaszaniem wieści niesprawdzonych o rzekomych winowajcach.

Są świadkowie, którzy mogą przed sądem potwierdzić, że świnia **była oglądana przed ubojem i po uboju przez badacza mięsa,** fryzjera Lamberta **Wyczyńskiego** i nie została zakwestjonowana.

Przy dowodach sprawy znajdują się **pieczątki urzędowe,** wyciśnięte przez badacza mięsa. Pieczątki te wykrajano z szynek i z boczku w obecności przedstawicieli władz.

Z czystem sumieniem oczekuje mistrz rzeźnicki p. Dudziak z Fordonu — zakończenia śledztwa.

Chorzy, za wyjątkiem ś. p. rektora Brossa, który zmarł, **powrócili już do zdrowia** i za kilka dni opuszczą lecznicę, w której przebywali dłuższy czas pod obserwacją.

Aresztowanie podpalacza.

Nasz korespondent donosi z **Kosobud, pow. chojnickiego:**

Dnia 11 lipca br. powstał pożar w zabudowaniach małorolnego Stanisława Kobusa, który zniszczył stodołę i stajnię, ubezpieczoną w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu na sumę 1390 złotych. Wdrożone dochodzenia ujawniły zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego. Na podstawie zebranych dowodów został aresztowany Stanisław Kobus i odstawiony do dyspozycji władz sądowych jako silnie podejrzany o podpalenie własnych zabudowań. Aresztowany przebywa w więzieniu w Chojnicach.

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza.

Korespondent nasz donosi z **Chojnic:**

Donosiliśmy swego czasu o ujęciu wielce niebezpiecznego włamywacza Br. Osowskiego z Chojnic, który po osadzeniu go w więzieniu w Sępólnie po udałym napadzie na dozorcę więziennego zbiegł z więzienia i dotąd się ukrywał.

Jak się dowiaduję, Osowski zbiegł przez „zieloną" granicę do Niemiec. Przed kilku dniami został aresztowany w Człuchowie. Podał się za Schulza i za dezertera z wojska polskiego. Osowski zostanie pod silną eskortą odstawiony do Chojnic, po załatwieniu spraw formalnych z Rzeszą Niemiecką. Osowski jest bardzo niebezpiecznym bandytą.

Tuchola.

Działalność komitetu opieki nad matką i dzieckiem. W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu powiatowego opieki nad matką i dzieckiem pod przewodnictwem starosty Hryniewskiego. Sprawozdanie z czynności wygłosił p. Wodecki. Uruchomiona w Tucholi z inicjatywy wydz. powiat. Kasy Chorych i magistratu stacja opieki nad matką i dzieckiem działa nadspodziewanie dobrze. Koszt prowadzenia i utrzymania stacji wynosi około 450 zł miesięcznie. Stacja wydaje biednej dziatwie bezpłatnie mleko, które dostarcza Koło Ziemianek powiatu. Postanowiono rozszerzyć działalność stacji przez prowadzenie szeregu filij w powiecie. Sprawy profilaktyki i pomocy lekarskiej powierzono dr. Grafce. Sprawy administracyjne, gospodarcze i rachunkowe przejęła Kasa Chorych. Ponadto powołano do życia Komitet Pań z zadaniem pracy społecznej propagandowej.

Toruń.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W środę 10 bm. o godz. 20 arcydzieło współczesnej komedji polskiej „Szczęście od jutra" komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

W czwartek 11 bm. o godz. 20 poraz pierwszy **„Rigoletto"** opera w 4 aktach J. Verdi'ego w reżyserji Konstantego Krugłowskiego, który za czasów istnienia opery pomorskiej zapisał się trwale w pamięci muzykalnego Torunia.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Kino „Palace" wyświetla „Wiatr od morza".

Kino „Światowid" wyświetla „Królowę podziemi".

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 31 lipca do 6 bm. urodziło się w mieście Toruniu 10 chłopców i 16 dziewcząt. Zmarło 2 mężczyzn, 5 kobiet, 6 dzieci - razem 13 osób. Ślubów zawarto 10.

Promocja podporuczników artylerji. W poniedziałek 15 bm. odbędzie się w Toruniu uroczystość promocji podporuczników artylerji, absolwentów szkoły podchorążych artylerji w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który wręczy prymusowi szkoły szablę od siebie ofiarowaną.

Pielgrzymka do Częstochowy. Program pielgrzymki do Częstochowy, która wyruszy dnia 20 bm., jest następujący: W piątek, dnia 19 bm. spowiedź św. w kościele Panny Marji od godz. 18—19. W sobotę 20 bm. o godz. 5 uroczysta msza św. z wspólną komunją św. pątników. Po mszy św. wymarsz procesji ze sztandarami na dworzec przedmiejski. Odjazd o godz. 7, przyjazd do Częstochowy o godz. 16. Wyjazd z Częstochowy w poniedziałek wieczorem. Powrót do Torunia we wtorek rano. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą 21 zł. Osoby, korzystające z bezpłatnego biletu kolejowego, płacą 2 zł. Kwotę tę w całości należy zapłacić najpóźniej do czwartku, dnia 18 bm. w kancelarji parafji kościoła Panny Marji.

Chleb staniał. Wojewódzka komisja cennikowa ustaliła w porozumieniu z cechem piekarzy w Toruniu cenę chleba za 1 kg. na 35 gr.

Znaki orjentacyjne.

Często słyszy się na stacji kolejowej (Toruń-Przedmieście) jak przejezdni podróżujący, spiesząc z bagażem, gorączkowo dopytują się, gdzie tu przejść na drugi peron, gdzie wyjście do kasy, do miasta itd.

Informacje, jakich zasięgają, są jak zwykle w pośpiechu, w przeważnej mierze zbyciem pasażera. Zawsze odwołują się do napisów orjentacyjnych. Wprawdzie napisy takie istnieją, umieszczenie ich jednak jest tak fatalne, że zamiast zorjentować podróżnych, wprowadzają ich w jeszcze większy kłopot i dezorjentację. Naprzykład napis Toruń Przedmieście umieszczony jest u jakiegoś wejścia, nic wspólnego nie mającem z stacją kolejową. Tablica natomiast z napisem orjentacyjnym co do wyjścia do miasta i przejścia na drugi peron jest tak mało widoczna, że stojąc w pobliżu niej, trzebaby conajmniej pytać, gdzie tu tablica orjentacyjna. Jestto może mniej ważna usterka; ze względu jednak na to, że jest to stacja ruchliwa, a postój pociągów trwa zaledwie kilka minut, należałoby i te drobne usterki usunąć i umieścić je tak, aby one mogły istotnie orjentować.

—o—

Śmierć dziecka w Noteci.

Dnia 5 bm. w Mątwach pod Inowrocławiem zdarzył się tragiczny wypadek. 3-letni chłopczyk, synek pracownika kolejowego Burzyńskiego Zenona, bawiący się przy brzegu Noteci, wpadł do wody i utonął. Wypadek ten zauważono dopiero pod wieczór i kiedy nie można było małego chłopczyka odnaleźć, rozpoczęto poszukiwania nad Notecią, gdzie on się samotnie bawił. Po dłuższem badaniu wody wyłowiono z niej zwłoki dziecka.

Rozpacz rodziców jest nie do opisania.

Poznać ptaszka po piórach

Nieudała kampanja komunistyczna. — „Redaktor" aresztowany.

W czerwcu br. ukazywać się poczęło na terenie Torunia i okolicy czasopismo „Świt", tygodnik oświatowo - gospodarczo - społeczny. Niczem nieuzasadnione i niepożądane pojawienie się „Świtu" zwróciło czynnikom bezpieczeństwa na siebie uwagę. Wnet też domyślano się, jaki cel przyświecał tym „szerzeniom oświaty i kultury". Tak forma jak i treść pisma dobitnie demaskowały ich kampanję, czego najlepszym dowodem były kilkakrotne konfiskaty za wrogie dla państwa artykuły. Całość otoczona była jeszcze tą tajemnicą, że pomimo kosztów, z jakiemi wydawnictwo tej brukowej gazetki było związane, mieli oni zaledwie kilku gratisowych odbiorców gazety. Na czytanie bowiem naiwnych zabrakło. Wpływów żadnych nie było, mimoto gazetka ukazywała się.

Wczas jednak poznano się na tej spokojnej i „niewinnej" pracy wywrotowej. Energiczne dochodzenia policji śledczej doszły do spodziewanych rezultatów.

Jak się okazało, wydawcą „Świtu" był niej. Kalinowski Stanisław, zam. w Warszawie. Redaktorem był Stefan Gnich, lat 29, pochodzący ze Stanisławowa, pow. mińsko-mazowieckiego, z zawodu b. nauczyciel szkół powszechnych, wolny słuchacz wydz. humanistycznego uniwersytetu warszawskiego.

Redakcja i wydawnictwo mieściły się w Toruniu przy ul. Małe Garbary 1/3 I piętro. Nikłą tę ilość gazet drukowano w drukarni Starczewskiego. Mimo słusznych przypuszczeń o kierunku tego pisma trudno było z początku dopatrzyć się współpracy ze związkami komunistycznemi, choć wierzono w to, że jest ono subsydjowane przez wrogie państwu związki komunistyczne.

Stefan Gnich, redaktor, zajmował lokal w Warszawie przy ul. Elektoralnej 7. Przeprowadzona tam rewizja wykazała niezaprzeczony kontakt redaktora z komunistami. W lokalu tym zatrzymano 3 podejrzane osoby, ponadto znaleziono tam szereg listów, pism i broszur nawet niemieckich, treści komunistycznej. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń zarządzono w lokalu „Świtu" w Toruniu rewizję, podczas której znaleziono dalszy obciążający materjał, demaskujący tendencyjną pracę wywrotową. W wyniku dochodzeń dnia 28 lipca został redaktor „Świtu" Gnich przytrzymany. „Świt" pozostał bez świtu.

Dochodzenia przekazano do prokuratorji. Mocą rozporządzenia sędziego śledczego przytrzymany „działacz" dalekiego wschodu został natychmiast aresztowany i czeka na wynik śledztwa.

Nie zorjentował się widocznie ów „działacz", na jakim gruncie się znalazł; zapomniał, że nie wszędzie udaje się głupotą świecić i szukać naiwnych. Naród zdrowo i trzeźwo myślący wnet poznał się na ukrytej głupocie, nie długo też sprytnie wywijał się redaktor „Świtu", bo już po dwumiesięcznej swej „robocie" stanął on w świetle prawdy i znalazł się za kratami.

W ub. piątek znalazł się Stefan Gnich na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim pod zarzutem występku z § 131 k. k. Oskarżony w niczem nie mógł odeprzeć poczynionych mu zarzutów, wobec czego został skazany na 2 miesiące więzienia. Z uwagi na to, że pełnił on swe funkcje redaktora od kilku zaledwie miesięcy, sąd postanowił karę zawiesić na przeciąg trzech lat.

Kamyszek w areszcie.

Bezczelny oszust grasował na Pomorzu.

Toruń. Wydział śledczy w Toruniu przytrzymał oszusta Ludwika Kamyszka, lat 28, pochodzącego z Miławy pow. Mogilno za dokonanie liczne oszustwa na szkodę różnych firm. Kamyszek dokonywał różne oszustwa w następujący sposób: Zamawiał różne towary, które kazał sobie przynosić w umówione miejsca. Gońców przynoszących mu towar wysyłał do restauracji po odbiór żądanych sum pieniężnych, sam zaś z odebranym towarem znikał bez śladu. Wobec powyższego wydział śledczy P. P. m. Torunia prosi wszelkich poszkodowanych kupców tak z terenu m. Torunia jak i z innych powiatów, aby ci składali swoje pretensje osobiście, względnie pisemnie wydziałowi śledczemu w Toruniu przy ul. Wały 10. Oszusta Kamyszka zatrzymano w więzieniu sądowem aż do czasu przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń.

Gwałtowny napływ żydostwa wschodniego do Torunia.

Naogół wolne od żydostwa miasto Toruń jako jedno z większych ośrodków handlu i przemysłu na byłej strefie granicy królestwa odpornie walczyło przez długie lata z natrętnem żydostwem, przemocą się wciskającem. Nieżyczliwie dla żydów usposobieni mieszkańcy Torunia zdawali sobie dokładnie z tego sprawę, że od zależności od żydów może się tylko ten uchronić, kto wysoko ceni swój honor i imię Polaka, kto zawsze przestrzega hasła „swój do swego". Kampanja zawładnięcia Toruniem w dziedzinie handlu i przemysłu, jakiej podjęli się pejsate żydki, obliczona była na dłuższy okres czasu. Mimo „chrztu zachodniego", jaki naleciałości żydowskie zwykle u nas spotykał, mimo czasowego niepowodzenia i klęski, nie odstępowali nigdy geszefciarze żydowscy od tego, by raz jednak znaleźć naiwnych na gruncie naszym. Nietylko że nie zaniechali swego planu, ale z daleko większą intensywnością postanowili zawładnąć i Toruniem, narazie choćby tylko przez zamieszkanie w nim i prowadzenie drobnego handlu.

Jak dawniej do rzadkości należało spotkać na ulicy „gudlaja wschodniego", od pewnego czasu rozpanoszyli się oni jak na Nalewkach.

Rażący ich żargon staje się dzisiaj coraz częstszem zjawiskiem, a dawniejsza ich tchórzliwa skromność i niepewność przemienia się w bezczelną pewność siebie, niekiedy nawet z przymieszką ironizowania tych, których kosztem pragnęliby dojść do marzonej fortuny.

Zdaje się niekiedy, że Toruń zatraca dawny swój charakter, że uległ już napływowi żydów. Coraz częściej spotykamy tu nietylko domokrążnych geszefciarzy z krawatami i materjałem z Włocławka, ale nie do rzadkości już należy, że żyd poszukuje lokalu na założenie swego interesu. Gorzej, bo są i tacy patrjoci, którzy za żydowskie srebrniki wydzierżawiają swe lokale pejsatym żydom, a ludność prosta w błąd wprowadzona, pada ofiarą ich przebiegłości.

Ostatnio przy ulicy Łaziennej obok „Satyra" wcisnął się żyd Mojżesz Eisenhardt. Dla otumanienia konsumentów wymalował on na szyldzie obok swego nazwiska „skład kolonjalny i spożywczy".

Znamy wszyscy aż nadto żydowską uprzejmość i usłużność. To tylko maskowany fałsz i chęć wyzysku. Wiemy również, że żyd żyda nigdy nie oszuka. Liczy on jedynie na mniej uświadomione warstwy, którym niby tanio sprytnie wciskają największą tandetę żydowską.

Bądźmy prawdziwymi Polakami i obywatelami czynu, nie dajmy się uwieść obiecankom żydowskim, nie zaprzedawajmy naszego honoru i patrjotyzmu! Nie pozwólmy, by kosztem naszych biednych rodzin bogacił się pejsaty wschodni wybraniec — żyd. Bądźmy zatem wszyscy wierni hasłu „swój do swego po swoje!"

Ani krytyka bowiem ani bójki nie wystraszą od nas natrętnych żydów. Niezawodna broń przeciwko nim, to niepopieranie ich. Nie będziemy zwiedzać ich składów, sami pójdą tam, skąd przyszli, a Toruń będzie nadal takim, jakim był dotychczas.

—o—

ZIELONKA. Nadzwyczajne walne zebranie Powstańców i Wojaków. Okazująca żywą działalność miejscowa placówka Powstańców i Wojaków odbyła nadzwyczajne walne zebranie. Marszałkiem zebrania obrano Hoppego z Cekcyna. Po referacie Zyznarskiego z Cekcyna zgłoisli zebrani przystąpienie okręgu do Zw. Poznańskiego. Wybrano nowy zarząd, do którego należą: Wiśniewski — prezes, Suchomski zast prezesa, Hoppe — komendant, Holc — skarbnik. Wysłano rezolucję na ręce prezesa okręg. ks. Wryczy, wyrażając swoje przystąpienie do Zw. Poznańskiego. Cześć Wojakom!

Lotnik wypadł z aeroplanu.

Rodzina ś. p. Wacława Chyli, szeregowego 4 pułku lotniczego w Toruniu, donosi nam, że wiadomości podane w prasie, jakoby powodem śmierci był zawód miłosny i że młody lotnik wyskoczył z samolotu — są wymysłem wybujałej fantazji reporterów goniących za sensacją.

Rzeczoznawcy lotnictwa stwierdzili, że szeregowiec Chyła, będąc za bardzo pewnym siebie, nie zapiął się paskami, co spowodowało wypadnięcie z samolotu ze skutkiem śmiertelnym.

Pogrzeb tragicznie zmarłego lotnika odbył się z honorami wojskowemi.

Grudziądz.

Występ Marji Janowskiej w operze „Carmen".

A więc, dziś w środę 10 sierpnia Teatr Miejski z Bydgoszczy wystawi wielkie dzieło muzyczne Bizet'a „Carmen" z nieporównaną wykonawczynią partji tytułowej Marją Janowską, której gościna niewątpliwie będzie niebywałą atrakcją dla Grudziądza. Opera „Carmen" posiada wiele melodyj zawsze świeżych, niesłychanie zajmujących, pełnych głębi i odczucia. To też wystawienie jej da odczuć całe piękno muzyki. Bilety nabywać można w firmie „Luksus" przy ul. 23 Stycznia. Wszelkie zniżki jak passe-partouty prócz prasowych nieważne.

Zrzeszenie Grudziądzkich Kupców Opałowych

doszło do wniosku, że prace swe, zmierzające do uzdrowienia panujących w tej branży niedomagań, winno prowadzić w ścisłej kooperacji ze Związkiem Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, który od szeregu lat skutecznie rozwija swą działalność na terenie branżowym.

W tym celu odbyło się zebranie członków tegoż zrzeszenia z udziałem przedstawiciela centrali p. dyr. Radojewskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności zrzeszenia zdał p. Wysocki, poczem po przedstawieniu przez p. Radojewskiego warunków fuzji ze związkiem uchwalono jednogłośnie przystąpić do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i utworzyć sekcję kupców branży opałowej, któraby objęła wszystkie miasta pomorskie.

W dalszym ciągu rozpoczętej akcji odbędzie się w piątek 12 sierpnia rb. o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków zrzeszenia.

W wolnych głosach obszernie omawiano sprawę maskowanego handlu drzewem, sprawy rabatów, konieczność zaliczenia pod względem podatku obrotowego artykułów opałowych do kategorji artykułów pierwszej potrzeby. Prócz tego p. Radojewski zainteresował zebranych sprawą eksploatacji węgla brunatnego, w który obfitują tereny powiatu tucholskiego.

Godny polecenia fachowiec w naprawianiu maszyn biurowych. W Grudziądzu osiedlił się przy ul. Groblowej 56 (tel. 167) bardzo poszukiwany fachowiec w naprawianiu maszyn biurowych p. Karol Sommerfeld, który w krótkim czasie się zaprowadził. P. Sommerfelda poznaliśmy jako dzielnego fachowca, którego serdecznie polecamy.

FACHOWA naprawa maszyn biurowych

Karol Sommerfeld
Grudziądz, Groblowa 35.
Telefon 167. (15116

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wawrzyńca, Filomeny.
Jutro: Tyburcjusza, Zuzanny.
Wschód słońca: godz. 4,33.
Zachód słońca: godz. 19,36.

—::—

Stan pogody.

W całym niemal kraju **pogoda zmienna**, z miejscowemi, przelotnemi opadami. Zachmurzenie malejące. **Lekki wzrost temperatury.** W zachodniej i środkowej Polsce wiatry, przeważnie zachodnie, umiarkowane.

W **Bydgoszczy** pochmurno z przejaśnieniami. Temperatura o godz. 10 wynosiła 22 st.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 8. VIII. — 14. VIII.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"** Gabryeli Zapolskiej.

OPERY „RIGOLETTO" I „TRAVIATA" w Teatrze Miejskim.

W czwartek 11 sierpnia Opera Warszawska wystawia operę **„RIGOLETTO".** Do libretta wysnutego z Wiktora Hugo: „Le roi s'amuse" napisał Verdi, muzykę tak genjalną, że wprost trudno znaleźć w szeregu dzieł operowych podobne do tego, równe mu głębią i umiejętnością charakterystyki.

W piątek 12 sierpnia drugi i ostatni występ Opery Warszawskiej, która zakończy gościnę **„TRAVIATĄ",** w której Verdi wykazuje piękność i subtelność kompozycji. Śmiałość pomysłów Verdiego — przyznały Traviacie należne miejsce w repertuarach wielkich scen operowych. Motywu dostarczyła „Dama Kameljowa" — Al. Dumas'a. Orkiestra Opery Warszawskiej pod kierunkiem kapelmistrza J. Silicha. Własne chóry, własne kostjumy. Kasa Teatru dawno już nie wykazywała tak silnego zainteresowania się publiczności obydwoma przedstawieniami, stojącemi na wyżynie artysycznej.

„KWIAT HAWAJU" w Teatrze Miejskim.

W sobotę 13 sierpnia premjera najnowszej operetki Pawła Abrahama **„KWIAT HAWAJU".** Paweł Abraham, dzięki wielkiemu powodzeniu operetki „Wiktorja i jej huzar", stał się wybitną w dziedzinie twórczości operetkowej postacią. W „Kwiecie Hawaju" wykazał wiele inwencji melodyjnej, dzięki czemu zdobył tryumf dla swego utworu. Akcja rozgrywa się na wyspie hawajskiej, kończy się w Monte Carlo. Miłość, kwiaty, panorama morza, księżniczka i książę, dyplomacja, marynarze, girls'y — rzeczy zawsze mile widziane i zawsze mające powodzenie. Dyrekcja Teatru wystawia „Kwiat Hawaju" z dużym nakładem staranności, środków materjalnych i z niemałym wysiłkiem artystycznym. W operetce tej wystąpi b. primadonna operetki lwowskiej Marja Hermanowa w roli księżniczki Layi. Kasa już przyjmuje zamówienia i sprzedaje bilety.

Reżyseruje Mieczysław Dowmunt. Kapelmistrz prof. A. Wiliński. Tańce układu baletmistrza W. Morawskiego.

—::—

Restauracja ELDORADO dawniej Roma Gdańska 22, tel. 101 — śniadania 55 groszy, obiady z 3 dań 1,10, kolacja 1,10, piwa dobrze pielęgnowane, trunki krajowe i zagraniczne — ceny przystępne.

—::—

— **Czy warto się uczyć?** Bezrobocie i niezaradność wielu ludzi wysoko kształconych stworzyły wśród młodzieży przytłaczający nastrój zupełnego zniechęcenia do nauki. Właściwe powody przyczyny depresji psychicznej generacji dorastającej wyjaśni p. Włodzimierz Fibich w swym interesującym referacie na zebraniu Tow. Uczniów Kupieckich w środę, dnia 10 bm. o godz. 8,15 wieczorem w Resursie Kupieckiej.

Jako chłopiec 14-letni wyjechał z Bydgoszczy

— po 45 latach powrócił okryty sławą.

Dzieje żołnierza francuskiej Legji Cudzoziemskiej.

Bydgoszcz, 10 sierpnia.

(n) Od kilku dni bawi w naszem mieście, u swoich krewnych, zasłużony oficer francuskiej Legji Cudzoziemskiej, który w czasie wojny europejskiej był jednym z pierwszych organizatorów armji polskiej we Francji i szefem misji wojskowej w Nowym Jorku — **emer. major Józef Kozłowski.**

Przybył do Bydgoszczy z nad brzegów morza Śródziemnego — z Antibes, gdzie na pięknej Riwjerze żyje teraz spokojnie i dostatnio z renty jako **kawaler najwyższego odznaczenia, francuskiej Legji Honorowej,** i 75% inwalida wojenny.

Przybył w odwiedziny, do swoich, aby odświeżyć zacierające mu się coraz bardziej w pamięci wspomnienia wczesnej młodości, — aby **po 34-letnich trudach wojskowych i wojennych** zaczerpnąć powietrza z ojczystych pól i łąk, i ukoić swoje cierpienia tropikalne, nabyte podczas służby w pustynnych piaskach Sachary i w zabójczym klimacie wilgotnym Madagaskaru.

Zrobiliśmy wywiad u naszego „egzotycznego" gościa. Wymawiał się początkowo, że nie potrafi płynnie mówić po polsku, jednak przekonaliśmy się, że mówi znacznie lepiej od owych wynarodowionych **książąt Poniatowskich, pułkowników Bereckich i potomków emigrantów z r. 1831,** których siostrzyca nasza, republikańska Francja przygarnęła do siebie, dając im chleb i zaszczyty.

To, co nam major Kozłowski opowiadał o sobie, jest wprost rewelacyjne:

— Jako czternastoletni chłopiec wyjechałem w zimie 1886 r. do Francji, w poszukiwaniu przygód. Urodziłem się w Małopolsce, do gimnazjum chodziłem w Poznaniu — nie długo; chowałem się u wujka, leśniczego pod Bydgoszczą. We Francji zaopiekowano się mną i oddano do szkół w Nicei. Zaciągnąłem się do Legji Cudzoziemskiej. Byłem prostym szeregowym, następnie kapralem, aż w końcu awansowałem na oficera. Przy wybuchu wojny pomagałem rezydentowi francuskiemu w

MAJOR EM. JÓZEF KOZŁOWSKI.

Marokko, obecnemu **marszałkowi Lyautey** — szkolić wolontarjuszy marokańskich. W siedzibie sułtana, **Rabacie,** „świętem mieście", miałem to szczęście zetknąć się z **Polakami z armji niemieckiej, jeńcami wojennymi.** Jak mogłem, przychylnie usposabiałem moich kolegów Francuzów do biednych kamratów. Z pułkami marokkańskimi udałem się na front. **Dwa krzyże walecznych** — oto nagroda!

Zetknąwszy się w Paryżu z znanym powieściopisarzem **Wacławem Gąsiorowskim,** nasz Farys marokkański jął organizować oddziały polskie. Garnęło się najpierw dużo żydków... i element niepewny. Z polecenia rządu francuskiego jedzie major Kozłowski do Ameryki i werbuje tam ochotników. Znają go nasi „błękitni żołnierze"...

W roku 1919 na czele jednego z pułków wraca triumfalnie z Francji do wolnej Polski... W roku 1922 powrócił do swojej drugiej ojczyzny i osiadł na Jasnym Brzegu.

— Mam **jedno dziecko i dwie córeczki,** a żonę — Francuskę; w Polsce niechcą mieszkać! — opowiada dalej podstarzały już major, objaśniając, że wyraził się **po arabsku.** U Arabów „dziecko" to syn, zaś dziewczęta się nie liczą...

— Jak się panu majorowi teraz Polska podoba?

— A niech—że was! — zawołał poirytowany — **przechodziłem prawdziwą inkwizycję z waszemi przepisami meldunkowemi.** Dwa dni straciłem na bieganiu po różnych urzędach... Kazano mi przynieść księgę meldunkową od właściciela domu... Trzy razy kupować musiałem jakieś kartki meldunkowe... Urzędnicy sami nie wiedzieli, które są właściwe... Zbeształem ich, bo byli gburowaci... Dziwne jakieś macie przepisy, gorsze od sowieckich; **takich szykan meldunkowych niema nigdzie na kuli ziemskiej...**

— A paszporty i wizy?

— U nas, we Francji, paszport na wyjazd zagranicę kosztuje 20 franków (około 35 złotych), zaś za samą wizę w konsulacie polskim w Nicei zapłacić musiałem 120 franków! Niemiecka wiza kosztowała mnie tylko 6 franków.

Nasz gość smutnie pokiwał głową:

— Daleko jeszcze Polsce do... Europy.

Zmieniliśmy przykry temat, przechodząc na inne.

— Czy w Legji Cudzoziemskiej istotnie jest tak źle, jak piszą?

— **Nie wierzcie Niemcom!** Lżą. Dobry żołnierz, Polak, nigdy nie narzekał, awansował, odkładał gotówkę...

— Czy Francuzi są nam przychylni, przejmują się naszemi sprawami?

— Owszem, **Francuzi lubią Polaków.** Do spraw wewnętrznych się nie mieszają, obojętne im, jaki macie rząd, byleście byli **dobrymi patrjotami...** Herriot, radykał, jest wielkim patrjotą, wasi zaś „Radykalińscy" niepotrzebnie zerkają w stronę różnych międzynarodówek.

Święte słowa, tylko im przyklasnąć!

—::—

— **Osobiste.** W kościele filjalnym w Czyżkówku pobłogosławiony został w dniu wczorajszym związek małżeński panny Heleny Uliszewskiej, córki właścicieli letniska nad VI. śluzą, z panem Bolesławem Murawskim. — Młodej parze „Szczęść Boże!".

— **Dyrekcja Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego** (Zduny 1) przyjmuje jeszcze wpisy na kursy: II, III, IV i V. Wzorowa szkoła przygotowawcza do nowego typu gimn. przy temże seminarjum przyjmuje zgłoszenia dzieci od I do V klasy. Kancelarja szkoły czynna codziennie od godz. 9—11. Opłaty szkolne jak najniższe.

— **Wycieczka do Gródka i Żuru.** Związek Elektromonterów w Bydgoszczy urządza wycieczkę naukową celem zwiedzenia największych elektrowni w Polsce - Gródek i Żur, która odbędzie się w dniu 21 bm. Całkowita podróż wyniesie tylko 5 zł. Zgłoszenia i informacyj udzieli się w dniu 15 bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu Schmidt, Śniadeckich 47.

Echa pięknej uroczystości.

J. E. ks. kardynał Hlond błogosławi katolickim robotnikom.

Na wzniosłej uroczystości czterdziestolecia tutejszego Tow. Robotników Polsko-Katolickich przy Farze, wysłano telegramy hołdownicze do J. E. ks. Prymasa Hlonda i Przewielebnego ks. biskupa Dymka, zapewniające obu dostojników Kościoła w Polsce o wierności robotników katolickich dla zasad Chrystusowych.

Na telegramy te nadeszły obecnie następujące odpowiedzi, które są pięknem echem podniosłej uroczystości:

Arcybiskup
Gnieźnieński i Poznański

Poznań, dn. 13 czerwca 1932 r.

Przewielebny ks kanonik Szulc
Bydgoszcz.

Uczestnikom Akademji urządzonej z okazji czterdziestolecia istnienia Towarzystwa Robotników polsko-katolickich w parafji Farnej w Bydgoszczy przesyłam serdeczne podziękowanie za telegram, wystosowany do mnie z okazji tejże uroczystości.

Z czułem błogosławieństwem i życzeniem obfitych łask Bożych do dalszej zbożnej pracy.

(—) August Kard. Hlond.

Biskup Sufragan
Poznański.

Poznań, dn, 10 czerwca 1932 r.

Przewielebny
Imć ks. kanonik Schulz
Bydgoszcz.

Kochanym Robotnikom, zrzeszonym w Katolickiem stowarzyszeniu, dziękuję za wyrazy hołdu. Nie wątpię, że nasi robotnicy, zaprawieni do twardej służby w swoim zawodzie, nieugięcie pracować i w razie potrzeby walczyć będą pod sztandarem, który prowadzi do zwycięstwa Chrystusa Króla.

(—) Walenty Dymek
Biskup Sufragan Poznański.

Dla robotników polsko-katolickich Bydgoszczy powyższe listy niewątpliwie będą dowodem serdecznej życzliwości, jaką Kościół otacza ruch robotniczy, walczący o urzeczywistnienie zasad katolickich w życiu publicznem naszego kraju.

— **Druga wycieczka do Zakopanego.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza drugą z rzędu wycieczkę Bydgoszcz, Częstochowa, Ojców, Kraków, Rabka, Zakopane, Morskie Oko, Czorsztyn, Wieliczka, Chęciny, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz. Odjazd dnia 20 o godz. 6-tej rano z Pl. Teatralnego. Powrót 29 sierpnia o godz. 9-tej. Bilety do nabycia do dnia 13 sierpnia w sekretarjacie, ul. Libelta 5, oraz w Biurze Podróży Orbis, ul. Pomorska 1. Cena przejazdu w obie strony dla członków zł 70, dla niecłonków zł 80.

— **Wycieczka do Chojnic, Charzykowa i Ciechocinka.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział Bydgoski urządza wycieczkę do jeziora Charzykowskiego w dniu 14 sierpnia, w programie zwiedzenie Tucholi, Chojnic, kąpiel w jeziorze charzykowskim i jazda łodziami dnia 15 sierpnia do Ciechocinka. W programie zwiedzenie urządzeń uzdrowiskowych i kąpiel w basenie. Zbiórka i odjazd na obie wycieczki na P. Teatralnym przy autobusie o godz. 6-ej rano. Bilety do nabycia w sekretarjacie, ul. Libelta 5 oraz w Biurze Podróży Orbis, ul. Pomorska 1 do dnia 12 sierpnia. Cena biletów do Chojnic dla członków zł 7,—, dla niecłonków zł 8,—, do Ciechocinka dla członków zł 6,50, dla niecłonków zł 7,50.

Urodzaj na owoce.

Najwięcej sadów w Polsce zachodniej znajduje się w okolicy Fordonu i Wolsztyna. — Powiat wyrzyski słynie z najlepszych jabłek. — Uprawa warzyw największa w Bydgoskiem i pod Kartuzami.

(n) Pisma ogrodnicze donoszą, że tegoroczne lato sprzyjało bardzo urodzajowi na owoce. To też zbiory zapowiadają się pomyślnie. Jak zapewniają ogrodnicy, **takiego urodzaju na owoce nie notowano już od kilkunastu lat.**

Sadownictwo u nas znajduje się przeważnie w rękach drobnej własności ziemskiej.

Według zestawień statystycznych profesora uniwersytetu poznańskeigo Stanisława Nowakowskiego obszar sadów owocowych w Wielkopolsce wynosi 28209 hektarów (w tem **12458 ha. w powiecie bydgoskim),** zaś na całem Pomorzu tylko 8413 hektarów.

Ogólna ilość drzew owocowych w powiecie bydgoskim wynosiła według zapisków niemieckich (polskiej statystyki nie posiadamy) 333385 sztuk. Najwięcej w powiecie bydgoskim jest **śliwek,** bo aż 142112 drzew; rosną one głównie na stokach wzgórz nadwiślańskich w **okolicy Fordonu.** Jabloni ma być 69325 sztuk (w **pow. wyrzyskim** jest ich znacznie więcej, bo około 100 tysięcy). Wiśni i czereśni 77973 drzew, grusz 43975. Na Pomorzu **najwięcej śliwek ma powiat świecki** — 184386 drzew; w Wielkopolsce drugie miejsce zajmuje powiat wolsztyński — 142057.

Nietylko sadownictwo, ale i **warzywnictwo** stoi szczególnie wysoko w powiecie bydgoskim. Ogrody warzywne w mieście Bydgoszczy i powiecie zajmują obszar około 2000 hektarów czyli 800 morgów. Wysoko postawione jest warzywnictwo także w okolicach Wągrowca i Wyrzyska. Na Pomorzu i wogóle w całej zachodniej Polsce **naczelne miejsce w uprawie warzyw zajmuje powiat kartuski,** gdzie obszar uprawiony warzywami podają na 2624 hektarów.

* * *

Flora w Polsce składa się z 3000 roślin dokładnie zbadanych.

Do rozwoju ogrodnictwa przyczyniły się zakony.

Włoszczyznę, kalafiory, pomidory, karczochy, agrest, melony, orzechy włoskie, topole i kasztany dzikie sprowadziła do Polski królowa Bona.

Jan III Sobieski przysłał ogrodnikowi Wieńczarze do Wilanowa z wyprawy wiedeńskiej pierwsze kartofle.

Brutalny mąż wrzucił żonę do kanału.

Kobieta cudem ocalała.

„Ta trzecia", znana nietylko z powieści, ale często i w życiu, mąciła szczęście rodzinne małżonków S. w Lisiogonie pod Bydgoszczą. On, brutal

TYRANIZOWAŁ SKROMNĄ SWĄ ŻONĘ,

nietylko odwiedzając kochankę swą w Bydgoszczy, lecz nawet zapraszając ją do swej siedziby, mimo obecności żony.

Przed kilku dniami wybrała się panna R. z koleżanką swą w

ROMANTYCZNĄ PODRÓŻ KAJAKIEM.

Starym Kanałem do Lisiogona na umówione spotkanie.

Przypadek chciał, że żona w towarzystwie innej pani oraz służącej odpoczywały nad brzegiem kanału. Nagle zbliżył się kajak. Żona poznała siedzącą w kajaku kochankę męża. Kajak przywiązano do słupa, a pasażerki wysiadły. Po upływie kilku minut dał się słyszeć krzyk: **„Kajak oderwał się od słupa!"**

Wystraszone kobiety, znajdujące się w drodze do pana S. nie doszły nawet do miejsca swego przeznaczenia, gdy usłyszały alarm. W obawie, że mogłyby stracić cenny kajak, zdenerwowane musiały

GONIĆ ZA ŁODZIĄ,

przez długi, długi czas, nim wreszcie udało się im ją schwycić. Zmęczone — nie miały już ochoty powracać do Lisiogona.

Kawał ten miał jednak niemiłe następstwa i smutny epilog dla żony, pani S. Mąż bowiem zawiadomiony o tej przygodzie przez kochankę, zrobił żonie ostre wymówki. Dla ścisłości podajemy, że nie żona odwiązała sznur, którym kajak był przymocowany do słupa, lecz pewien chłopak, znajdujący się również w pobliżu.

Brutalny mąż odtąd w okrutny sposób

ZNĘCAŁ SIĘ NAD ŻONĄ,

bijąc ją niemal do utraty nieprzytomności. Pani S. we własnej obronie wzięła **fuzję i strzeliła na postrach w powietrze,** chcąc pohamować męża swego w znęcaniu się. Mąż dogonił ją w polu i nad kanałem rzucił napół przytomną kobietę do wody. Zdawało się, że kanał znalazł nową ofiarę. Jednak szczęście sprzyjało kobiecie i jakby cudem została wyrzuconą przez wodę i zdołała się sama o własnych siłach uratować. Sąsiedzi w końcu zaopiekowali się biedną kobietą. Czy brutalność męża zostanie ukarana?

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** przyczynia się do dobrego trawienia, daje nam spokojny wolny od ciężkich myśli sen. Żądać w apt. i drogerj.

Ciężkie włamanie do firmy „Sanitarja" przy ul. Gdańskiej

Wczorajszej nocy znowu przy ul. Gdańskiej miała miejsce większa kradzież z włamaniem. Złodziejaszki i włamywacze ostatnio nie próżnują. Wkradli się oni z podwórza do składu przyrządów metalowych „Sanitarja" przy ul. Gdańskiej 77 przy pomocy wytrychu. Skład ten jest własnością pani Franciszki Stawickiej.

Korzystając z tego, iż zasłony okna wystawowego były zaciągnięte, zdołali z zupełnym spokojem ograbić skład z najcenniejszych przedmiotów. Jak widać złodziejami byli ludzie, znający się na fachu instalacyjnym. Skradziono między innemi cenne ścienne baterje kąpielowe, krany różnego gatunku, około 30 niklowych kurków do umywalni i cały szereg innych cennych przedmiotów. Straty oblicza właścicielka na około 2.000,— zł. Policja zawiadomiona dziś rano o ciężkiej kradzieży, natychmiast wszczęła poszukiwania za złodziejami.

Wiceminister spraw wojskowych w Bydgoszczy.

Dziś rano o godz. 7,44 pociągiem z Warszawy przybył do Bydgoszczy wiceminister spraw wojskowyh, gen. Fabrycy. Na dworcu przyjęty został przez kompanję honorową szkoły podchorążych z orkiestrą, oraz przedstawicieli władz i wojskowości z gen. Thommée na czele. Gen. Fabrycy stanął w hotelu Pod Orłem, przed którym pełnią wartę honorową podchorążowie. Pobyt jego związany jest z uroczystą promocją na oficerów w bydgoskiej Szkole Podchorążych i zakończeniem roku szkolnego, które to uroczystości odbędą się w dniu dzisiejszym.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w sobotę o godz. 7 u p. Kołodzieja, ul. Ugory róg Konopnej.

Zarząd.

— **Kradzież samochodu.** Jak w wielu innych większych miastach, tak i w Bydgoszczy złodzieje kradną również samochody. Do policji zgłosiła w dniu wczorajszym kradzież samochodu półciężarowego z garażu przy ul. 3 Maja p. Zofja Czarnecka, zam. przy ul. Grodzkiej 3. Podejrzany jest pewien szofer N. K., zamieszkały przy ul. Potockiego. Samochód półciężarowy przedstawia wartość około 3000 zł.

— **Nowe włamanie.** Kronika policyjna notuje, że nieznany sprawca włamał się zapomocą podrobionego klucza lub wytrycha do mieszkania Teodora Jutrowskiego zam. przy ul. Toruńskiej 181. Złodziej skradł rower męski oraz 3 ubrania. Szkodę oblicza poszkodowany na 450 złotych.

— **Ujęto:** 3 osoby za kradzież, 1 kobietę do badania lekarskiego i 1 za przemytnictwo tytoniu.

Z sali sądowej.

Ludzie „honoru".

Niejaki **Franciszek Wojdanowicz,** były rachmistrz Kasy Skarbowej w Bydgoszczy, będąc żonatym, utrzymywał stosunki z 24-letnią służącą F. Sch. Nie długi czas jednak pozostawali razem... Skoro bowiem dały się poznać skutki, zerwał z dziewczyną i nic już o niej nie chciał słyszeć. Rok minął szybko. Oszukana dziewczyna udała się o pomoc do sądu, **wytaczając uwodzicielowi skargę alimentacyjną.**

Zamiast być gentelmanem i płacić alimenta, Wojdanowicz szukał wszelkich sposobów, ażeby się uwolnić od tego ciężaru. Szukał świadków, którzyby zeznawali przed sądem na jego korzyść. Biedną dziewczynę otaczał **„tajnymi detektywami",** mającemi śledzić ją na każdym kroku — a jeżeli to nie dałoby rezultatu — sami mieli ją zbałamucić. Nic to jednak nie pomogło: dziewczyna, która raz zbłądziła, nie poszła więcej na drogę ślizką i niebezpieczną.

Znalazł się jednak w końcu „człowiek honoru" podobny w charakterze i postępowaniu do Wojdanowicza — **Bronisław Piernik,** 38-letni stolarz, który kilkakrotnie już zaznajomił się z ławą oskarżonych. **Za cenę 250 złotych otrzymanych od Wojdanowicza, zeznał fałszywie przed sądem, iż służąca także i z nim przez dłuższy czas utrzymywała stosunki.** Skutek był taki, że **sąd oddalił skargę** uwiedzionej dziewczyny o alimenta.

W międzyczasie jednak Piernik, siedząc w więzieniu za inną jeszcze sprawkę, dręczony prawdopodobnie wyrzutami sumienia, zeznał pewnego dnia do protokółu policyjnego, że **dopuścił się krzywoprzysięstwa za namową Wojdanowicza, od którego otrzymał wynagrodzenie.**

Przed sądem Piernik wyparł się zeznań złożonych w więzieniu. Zręczne pytania przewodniczącego rozprawy sądowej p. sędziego Głowackiego doprowadziły do tego, iż obaj oskarżeni wpadli w sprzeczności i wina ich została wykazana. Sąd skazał Piernika za krzywoprzysięstwo i Wojdanowicza za podżeganie na **dwa lata ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich przez 5 lat oraz trwałą utratę zdolności do składania zeznań pod przysięgą.

Dużo ważnych instytucji opuszcza Bydgoszcz.

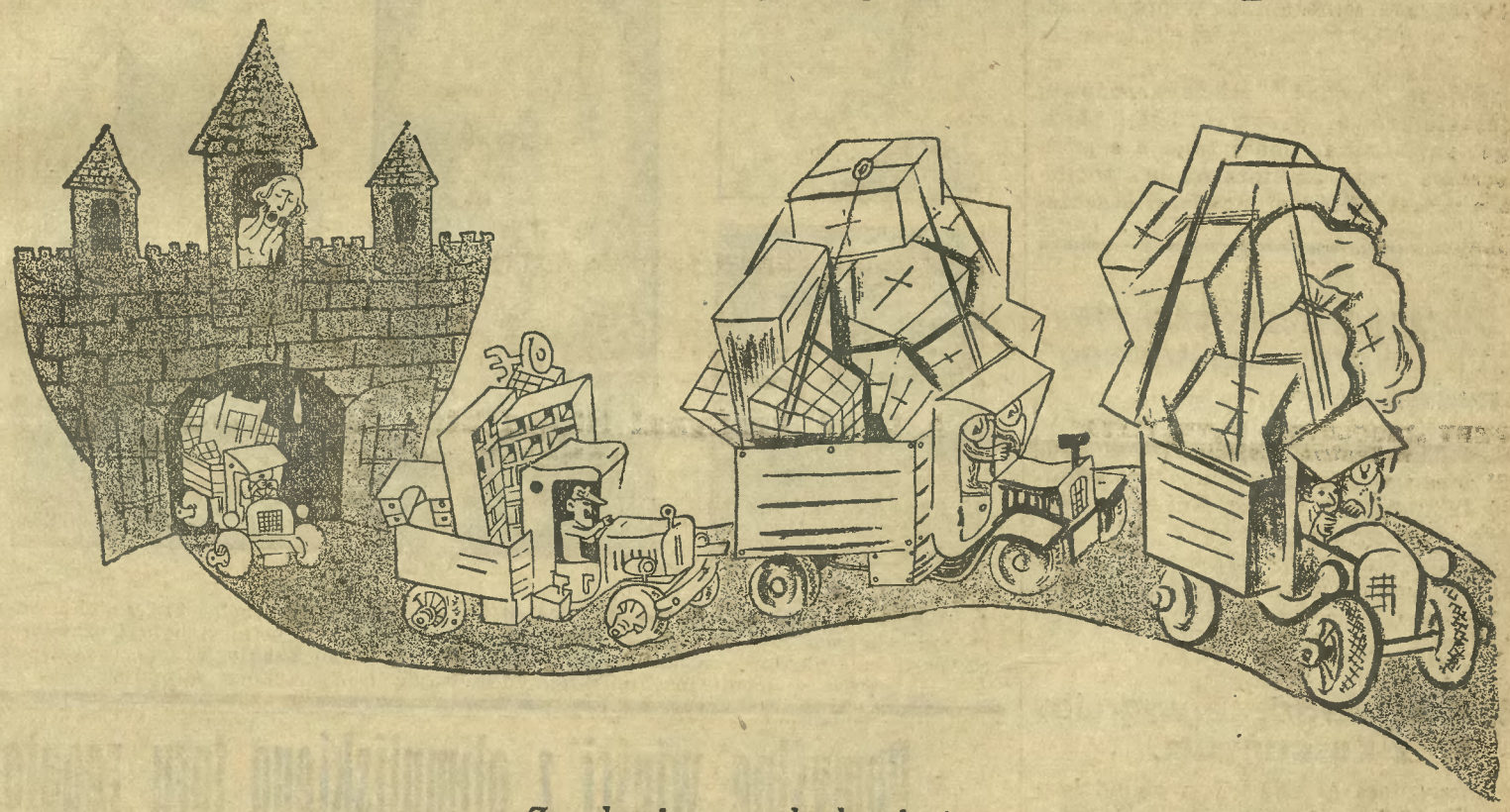

Zmodernizowany herb miasta.

Zakończenie premjowego kulania B. K. S. Polonja.

Sport kręglarski znajduje coraz więcej zwolenników, czego dowodem był wielki udział kręglarzy w jedenastodniowem premjowem kulaniu, urządzonem przez Sekcję Kręglarską przy B. K. S. Polonja.

Sukces, jaki ten klub odniósł tak pod względem moralnym jak i materjalnym, jest faktem przekonywującym, że liczba zwolenników tego szlachetnego sportu zwiększa się z dnia na dzień. Inna rzecz, że ofiarowane przez Polonję nagrody były również magnesem przyciągającym, ponieważ przedstawiały dużą wartość.

Ubiegłej niedzieli zakończył się 11-dniowy turniej kręglarski, urządzony przez powyższy klub, w którym brało udział 89 **kręglarzy,** wtem zamiejscowi i niestowarzyszeni. Przez cały czas trwania turnieju nie zachodziły żadne usterki ani też nie złożono żadnego protestu, co było zasługą organizatorów turnieju.

Po rozkulaniu tabela ułożyła się w następujący sposób:

I nagroda p. **Klorek** (Dobry rzut) biurko mahoniowe i order.

II nagroda p. **Ciupek** (Dobry rzut) złoty zegarek i order.

III nagroda p. **B. Nowak** (Grzmot) fotel-leżanka i order.

Dalsze miejsca zajęli — licząc kolejność nagród — pp.: Müller, Wąsikowski, Sporny, Polcyn, Berndt, Niemczewski, J. Gill, Graczkowski, Both, Płażalski, Kujot i Jaros oraz dodatkowo jako najgorliwszemu kręglarzowi wręczono miniaturowy aeroplanik i order (dodatkowa nagroda) p. Buczkowskiemu z klubu „Złota kula", zaś p. Kuloszewicz otrzymał dyplom, a p. Gráczkowski za największą ilość dziewiątek order.

Wręczenia nagród dokonał p. Kochański, wiceprezes Polonji w zastępstwie nieobecnego w Bydgoszczy prezesa dyrektora Wody.

Po rozdaniu nagród odbył się komers dla uczestników kulania, podczas którego przemawiali: p. redaktor Formański jako prezes Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich, p. Klorek w imieniu zwycięzców i p. Płażalski w imieniu organizatorów kulania.

Nastrój podczas komersu panował nadzwyczaj serdeczny i koleżeński.

— **Znaleziono** w niedzielę przed godz. 10-tą na ulicy Gdańskiej książeczkę do nabożeństwa. Poszkodowana może zgubę odebrać ul. Zduny nr. 9 m. 8.

Wybicie szyby w żydowskiej firmie „Wygodapol".

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy wybili szybę w oknie wystawowem firmy „Wygodapol", przy Wełnianym Rynku. Firma ta, której właścicielem jest żydek Izrael Wojnok—Kauczuk istnieje dopiero od krótkiego czasu. Oczywiście, że to wyłamanie szyby, jako na początek istnienia firmy „Wygodapol", przeraziło żydka, tembardziej, że skradziono z okna wystawowego trzy pary spodni, jedno ubranko dla dzieci, oraz jeden kapelusz męski.

Słynny Oliveira zgodził się walczyć z Pineckim.

Bydgoszcz będzie świadkiem sensacyjnego spotkania.

Nasza wczorajsza zapowiedź, iż kierownik „Resursy Kupieckiej" p. Sentkowski, chcąc wykorzystać przybycie do kraju po jednorocznem zwycięskiem tournee po Ameryce, słynnego już na obu półkulach, polskiego olbrzyma z Poznania, popularnego w Bydgoszczy **„Leosia" Pineckiego,** zwrócił się do miarodajnych władz sportowych, by najsilniejszy człowiek świata stoczył mecz zapaśniczy w Bydgoszczy z tegorocznym triumfatorem tytułu championa championów, który zdobył przed tygodniem w Lizbonie, znany również w Bydgoszczy potężny Hiszpanin **Manuel d'Oliveira,** zelektryzowała miłośników klasycznych zapasów.

Otóż nadeszła depesza, że Oliveira zgodził się stanąć do pojedynku z Pineckim, stawia jednak warunek, by 1.000 złotych premji organizatorzy złożyli przed walką.

Wobec powyższego **sensacyjny mecz zapaśniczy dwóch najgroźniejszych atletów świata, Polaka Pineckiego z Hiszpanem Oliveirą odbędzie się w nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 13 bm. o godz. 9 wieczorem w ogrodzie „Resursy Kupieckiej".**

Należy dodać, iż spotkanie to jako meczowe prowadzone będzie bez ograniczenia czasu, bez ewentualnych punktów, aż do położenia przeciwnika na obie łopatki.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 11 SIERPNIA.

WARSZAWA—RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,35: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: „Puszcze polskie w dawnych wiekach". 17,00: Koncert kameralny poświęcony Schubertowi. 18,00: „Polowania błotne i wodne". 18,20: Muzyka taneczna z restauracji Cristal. 19,35: Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego 20,00: Koncert muzyki lekkiej pod dyr. Nawrota. 21,20: Słuchowisko „Salon państwa Cielątkowskich". 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Berlin 12,00: Tr. Akademji Konstytucyjnej z Reichstagu. **Paryż** 16,45: Tr. koncertu z Konserwatorjum Amerykańskiego w Fontainebleau. **Ryga** 19,30: Koncert symfoniczny. **Wiedeń** 20,00: Koncert chóru kozaków dońskich. **Berlin** 20,00: Koncert Berlińskiej Orkiestry Symfonicznej. **Stutgard** 20,00: Tr. z Opery Frankfurckiej „Falstaff", opera Verdiego. **Daventry** 20,00: Koncert muzyki angielskiej. Tr. z Queen's Hallu. **Bukareszt** 20,00: Koncert symfoniczny.

Olimpjada 1932 w Los Angeles

Protest Finlandji w sprawie Nurmiego odrzucony.

Los Angelos. (PAT). Na obradach międzynarodowego kongresu federacji lekkoatletycznej **Finlandja zgłosiła oficjalny protest w sprawie dyskwalifikacji Nurmi'ego** i niedopuszczenia go do startu na Olimpjadzie w Los Angeles. Finlandja zwraca uwagę w swym proteście, że **uchwała międzynarodowej federacji lekkoatletycznej jest bezprawna i niezgodna ze statutem związku,** który w tym wypadku niewątpliwie przekroczył swoje kompetencje naruszając jednocześnie prawa związku fińskiego. Protest ten nie znalazł żadnego poparcia wśród obecnych delegatów i tem samem pozostał bez uwzględnienia.

Na tem samem posiedzeniu powzięto uchwałę, która może mieć w przyszłości bardzo doniosłe znaczenie. Trzynastoma głosami przeciwko dwunastu **uchwalono nadać międzynarodowej federacji prawo dyskwalifikacji każdego zawodnika podejrzanego o przekroczenie zasad amatorstwa bez względu, a nawet wbrew stanowisku poszczególnych zainteresowanych związków.** Sprawę dokładnego **zbadania granic amatorstwa i dokładnego określenia w jakich wypadkach i w jaki sposób następuje przekroczenie tych granic powierzono specjalnej komisji,** która przeprowadzi odpowiednie studja i złoży raport na specjalnie zwołanym kongresie w 1934 r.

PRZEDBIEGI CZTERYSTU METRÓW STYLEM DOWOLNYM PANÓW.

Los Angeles (PAT). W przedbiegach 400 metrów stylem dowolnym panów zaznaczyła się znowu **przewaga żółtej rasy.** Najlepszy czas osiągnął **Japończyk Yokoyama.** Wygrał on pierwszy przedbieg w czasie 4:53,2, bijąc rekord climpijski.

W drugim przedbiegu **zwyciężył Crabbe (Ameryka)** w czasie 4:59.8 **przed Japończykiem Sugimoto** i Anglikiem Wright'em.

W trzecim przedbiegu pierwsze miejsce zajął **Charlton (Australja)** w czasie 4:59,8 przed **Włochem Costolli** i Kanadyjczykiem Spence.

Zwycięzcą czwartego przedbiegu został **Francuz Taris** w czasie 4:53,3 przed **Włochem Perentinem** i Anglikiem Leivers'em.

Piąty przedbieg wygrał **Ryan (Australja)** w czasie 5:01,9 przed Japończykiem **Oykota** i Kanadyjczykiem Sarson.

Bohaterzy z Los Angeles.

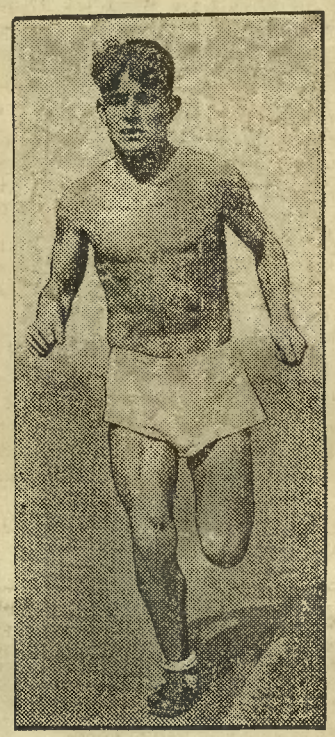

1) U góry: Norymberczyk **Brendel** zdobył złoty medal w zapasach. 2) Na dole: Amerykanin **Bausch** zwycięzca w dziesięcioboju. 3) Zwycięzca w pięcioboju **Oxenstierna,** Szwecja, czterokrotny zwycięzca na olimpjadach. 4) Juan **Zabala,** Argentyńczyk, zwycięzca w biegu maratońskim, zdobywając nowy rekord olimpijski.

Węgrzy bezkonkurencyjni w water-polo.

Los Angeles. (PAT). W dalszym ciągu olimpijskiego turnieju piłki wodnej **Węgrzy formalnie rozgromiły Japonję 18:0.** Sądząc z dotychczasowych wyników **Węgrzy powinni zająć pierwsze miejsce w turnieju.**

JAPONJA ZWYCIĘŻA W HOKEJU.

Los Angeles (PAT). W dalszym ciągu turnieju hokejowego **Japonja pokonała Amerykę 9:2.** Prawdopodobnie **walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy Japonją a Indjami.**

GIMNASTYKA NA OLIMPJADZIE.

Los Angeles (PAT). W ćwiczeniach na wolnem powietrzu **pierwsze miejsce zajął zespół amerykański** — 103 punkty, 2. Węgry — 101 punktów, 3. Włochy — 99,4, 4. Finlandja — 99,2 p., 5. Japonja — 86,3 p.

Indywidualnie **prowadzi Pelle (Węgry)** — 28,8 przed Miez (Szwajcarja) 28,3 i Lertorą (Włochy) 27,7.

NIEOFICJALNA PUNKTACJA OLIMPIJSKA.

Los Angeles (PAT). Nieoficjalna punktacja olimpijska, obejmująca **wszystkie konkurencje zarówno męskie jak i kobiece,** przedstawia się obecnie następująco:

1) **Stany Zjednoczone** - 434 pkt., 2) Francja 150 pkt., 3) Włochy - 126½, 4) Finlandja - 120, 5) Szwecja - 119, 6) **Niemcy - 108½,** 7) Wielka Brytanja - 87, 8) Japonja - 58, 9) Kanada - 52, 10. Austrja - 36, 11) Holandja - 31, 12) Węgry - 30, **13) Polska - 25,** 14) Czechosłowacja - 24, 15) Irlandja - 23, 16) Danja - 23, 17) Australja - 16, 18) Argentyna - 14, 19) Południowa Afryka 13, 20) Belgja - 7, 21) Nowa Zelandja - 6, 22) Łotwa - 5, 23) Szwajcarja - 5, 24) Filipiny - 4, 25) Brazylja - 1.

Dlaczego Kusociński nie pobił rekordu światowego?

Helsingfors (PAT.) Iso Hollo oświadczył, iż **widząc niemożność odsadzenia się od Kusocińskiego manewrował podczas biegu w ten sposób, aby nie dopuścić do ustalenia przez Kusocińskiego nowego rekordu światowego,** co byłoby oznaczało podwójną porażkę. Obecnie mimo zwycięstwa Kusocińskiego rekord światowy należy w dalszym ciągu do Nurmiego. Wynosi on 30:06,2.

Nurmi twierdzi, że wygrałby z Kusocińskim.

Helsingfors (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielami dzienników fińskich Nurmi oświadczył, że **ostatni bieg Kusocińskiego na Olimpjadzie był wręcz świetny i zwycięstwo całkowicie zasłużone.** Nurmi twierdzi jednak, że **gdyby on startował, zwycięstwo przypadłoby Finlandji.** „Jestem szybszy na finiszu niż kiedykolwiek przedtem, kończy Nurmi, gdyż trenowałem według nowej własnej metody. **Kusociński w żadnym razie nie mógłby mi uciec".**

Madison najszybszą pływaczką.

Los Angeles. (PAT). W finale biegu na 100 metrów stylem dowolnym pań **zwyciężyła pewnie i względnie łatwo Amerykanka Madison w rekordowym czasie 1:06,8 sekund, ustanawiając nowy rekord światowy i olimpijski.**

Madison musiała stoczyć **walkę z Holenderką van Ouden,** którą pokonała na finiszu prawie o metr. Czas tej ostatniej wynosi 1:07,8. Walka o trzecie miejsce rozstrzygnęła **Amerykanka Geratti** na swoją korzyść. Wynik jej brzmi 1:08,2 4) **Mc Kim** (Ameryka) — 1:09,3. 5) **Bult** (Australja) — 1:09,9. 6) **Maakal** (Poł. Afryka) 1:10,8.

Zwycięstwo Ameryki w skokach do wody.

Los Angeles. (PAT). W skokach z trampoliny **generalne zwycięstwo odnieśli Amerykanie,** którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Wyniki techniczne: 1) **Gallitzen (Ameryka)** 161,38 punktów, 2) **Smith (Ameryka)** 158,54 punktów, 3) **Degener (Ameryka)** 151,82 punkty, 4) **Phillips (Kanada)** 134,64 p., 5) **Essar (Niemcy)** — 134,30 p., 6) **Kobayashi (Japonja)** — 133,76 p.

Pomyślne wieści z olimpijskiego toru regatowego w Los Angeles.

Wioślarze polscy zwyciężają w dwu przedbiegach, kwalifikując się do finałów. — Czas czwórki polskiej, w skład której wchodzi bydgoszczanin Braun (B. T. W.) o 2 sek. lepszy od czasu osady włoskiej. — Finały wioślarskie w sobotę 13 bm. z udziałem 3 osad polskich.

Los Angeles, 10. 8. Tel. wł. ż.) Jedenasty dzień igrzysk olimpijskich, tj. **wtorek dnia 9 sierpnia** br. stał pod znakiem sportów wodnych, przy ogromnem zainteresowaniu publiczności.

Na olimpijskim torze regatowym w Long Beach odbyły się **przedbiegi w następujących kategorjach łodzi:** jedynki, dwójki bez sternika i czwórki ze sternikiem. W biegu jedynek wycofał się Niemiec Buhtz, rzekomo z powodu choroby.

W biegu jedynek zwyciężyła w pierwszym przedbiegu Australja, zawodnik Pearce, zwycięzca Olimpjady amsterdamskiej (przed Ameryką). **Drugi przedbieg wygrała Anglja** przed Kanadą i Urugwajem.

W biegu dwójek bez sternika zwyciężyła w pierwszym przedbiegu Polska (wioślarze Budziński i Mikołajczak z klubu wiośl. 04 w Poznaniu) **przed Francją i Ameryką w czasie 7,53⅖.** Drugi przedbieg wygrała Anglja przed Holandją i Nową Zelandją.

W biegu czwórek ze sternikiem zwyciężyły w pierwszym przedbiegu Włochy przed Niemcami, Nową Zelandją i Brazylją w czasie 7,06. Na całym torze toczyła się zacięta walka pomiędzy Włochami a Niemcami, z której to walki wyszła zwycięsko osada włoska.

Drugi przedbieg wygrała Polska przed Ameryką i Japonją w doskonałym czasie 7,04. Osada polska składa się z nast. wioślarzy: sternik J. Skolimowski (Warszawa), J. Braun (BTW Bydgoszcz) J. Ślązak (Warszawa), S. Urban (Warszawa), Kobyliński (Warszawa).

Zwycięstwami w przedbiegach zakwalifikowali się wioślarze polscy do finałów, które odbędą się w sobotę 13 sierpnia br. Czas osiągnięty przez polską czwórkę jest o 2 sek lepszy od czasu osady włoskiej, która w biegach tych dotychczas nie była do pobicia. Dla polskich osad istnieje nadzieja, że zajmą one w finałach jedno z pierwszych miejsc.

ISOHOLLO — FINLANDJA
wygrał bieg na 3000 mtr. z przeszkodami (steeplehase) w czasie 9:18,4 (w przedbiegu ustalił on nowy rekord olimpijski 9:14,6).

Pływaciwo.

Wyniki jedenastego dnia Olimpjady.

W biegu 400 m (styl dowolny) zwyciężył w drugim przedbiegu Amerykanin Crabbe.

Sztafetę 4× 00 m stylem dowolnym wygrała Japonja w rekordowym czasie olimpijskim 8,58⅖ przed Ameryką i Węgrami. W konkurencji tej posiadała od kilku lat hegemonje Ameryka; odebranie pierwszeństwa przez żółtą rasę stanowiło wielką sensację.

Bieg 200 m styl klasyczny dla pań wygrała Australijka Dennis w czasie 3,06⅓ przed Danją.

W turnieju piłki wodnej odbył się mecz pomiędzy Niemcami a Ameryką; wynik 4:4.

W zawodach żeglarskich zwyciężyła w klasie 6 m Szwecja, w klasie 8 m Ameryka.

W ogólnej punktacji zawodów żeglarskich prowadzi nadal Holandja przed Anglją i Francją.

W zawodach gimnastycznych (indywidualne) zwyciężył Węgier.

Pozatem odbyły się w jedenastym dniu Olimpjady **eliminacje bokserskie.**

MARYSIEŃKA Początek 6.30 i 9. (15100 Kupony ulgowe ważne. | Dziś (środa) i dni następnych pełnowartośc. rozkoszny podwójny program. **C. K. Rezerwista** dźwiękowo-śpiewny, nieznany w Bydgoszczy w zrozumiałym czeskim języku superfilm. W rol. gł. bajeczni humoryści **FERENC i KOHOUT** Jednocześnie dzieje tej której romantyzm rządził Francją p. t. **MADAME DUBARRY** Reżyser. Ernest Lubicz W rolach głównych: Pola Negri Emil Jannings Harry Liedtke.

328 wioślarzy, 76 osad z 21 klubów

weźmie udział w wszechpolskich regatach w Bydgoszczy

Do wioślarskich mistrzostw Polski, które odbędą się w niedzielę, 14-go i w poniedziałek 15 sierpnia rb. (Wniebowzięcia N. M. P.) na torze regatowym w Bydgoszczy, zgłosiło się 21 towarzystw wioślarskich z całej Polski, 76 osad składających się z 328 zawodników stanie w 25 biegach do rozgrywki o pierwszeństwo w wioślarstwie. Najwięcej osad — 13 zgłosiło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, następnie „Wisła“ Warszawa 8.

Poniżej podajemy spis towarzystw wioślarskich startujących w Bydgoszczy: 1. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz. 2. Klub Wioślarski „Wisła“, Warszawa. 3. Towarzystwo Wioślarskie, Wocławek. 4. A. Z. S., Kraków. 5. Towarzystwo Wioślarzy „Polonja“, Poznań. 6. Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie, Kalisz. 7. Klub Wioślarski z r. 04, Poznań. 8. Klub Wiośl. Syrena, Warszawa. 9. Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton“, Poznań. 10. Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła“, Grudziądz. 11. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa. 12. Warszawski Klub Wioślarek, Warszawa. 13. Klub Wioślarski, Toruń. 14. Bydgoski Klub Wioślarek, Bydgoszcz. 15. Towarzystwo Wioślarskie, Płock. 16. Klub Sportowy 3 baonu sap. wil., Wilno. 17. Kujawski Klub Wiośl. Włocławek. 18. Wojsk. Klub Wiośl., Grodno. 19. Klub Wiośl. „Gryf“, Bydgoszcz. 20. Klub Sportowy „Zuk“, Warszawa. 21. Klub Wioślarski z 1930 r., Kalisz.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: doskonały film morski pt. **„Dziewczę z barki“**, wyświetlany poraz pierwszy w Bydgoszczy oraz drugi film sensacyjny pt. **„Piraci panamscy“**. Początek o godz. 5-tej. (15124

KRISTAL. Dziś i jutro oryginalny film dźwiękowy, osnuty na tle legendy o wampirach, wysysających krew ludzką pt. **„Książę Dracula“**. Sceny przejmujące grozą, rozgrywają się w niesamowitych okolicznościach na tle ponurego zamczyska, w podziemiach, w tajemniczym parku itp. Prócz tego nadprogram.

— **„Groźne niebezpieczeństwo“** czyli tragiczne przeżycia człowieka dotkniętego straszną chorobą wodowstrętu (wścieklizną) tak zainteresowały publiczność, że dyrekcja kina **Kristal** pozostawia ten niezwykle ciekawy i pouczający film jeszcze dziś o godz. 5,30 po poł. po cenach od 20—40 gr, lecz nieodwołalnie poraz ostatni.

MARYSIEŃKA. Filmy dźwiękowe produkcji czeskiej mają już wyrobioną reputację, że są doskonałemi dźwiękowcami, subtelnie nagranemi, pełnemi humoru, interesującej treści, zwłaszcza humorystycznej. Takim obrazem dźwiękowo-śpiewnym okazał się również **„C. K. Rezerwista“** z znakomitymi humorystami Ferenc i Kohout w rolach głównych. Ukaże się on dziś w nowym programie, w którym prócz powyższego idą dzieje słynnej kurtyzany francuskiej **„Madame Dubarry“** z Polą Negri, Janingsem i Liedtkem.

NOWOŚCI. W filmie dźwiękowym pt. **„Pożyczone szczęście“** śledzimy z zaciekawieniem intresujące epizody świetnie zrealizowane, a uplastycznione wprost genjalnie przez znakomitych artystów z Clarą Bow na czele. Ta czarująca artystka porywa swą urodę i natchnioną grą. Treść dramatu oryginalna, niezwykle ciekawa. W programie obfite dodatki. Dziś program ten poraz ostatni ukaże się na ekranie. Radzimy zobaczyć.

REWJA. Dziś premjera! Dawno niewidziana znakomita Henny Porten znów ukaże się na ekranie w arcywesołym filmie pt. **„Mąż na urlopie“**. Na scenie świetna rewja T. Ordońskigo pt. **„Słomiani wdowcy“** z udziałem nowozaangażowanego zespołu. Udział biorą: St. Carina, L. Ordonówna, D. Gardanowa, L. Olesławska, A. Olesławski, T. Ordoński, S. Gardanoff i inni. Początek o godz 7 wieczorem.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie w czwartek, 11 bm. o godz. 9-ej wieczorem w restauracji p. St. Jankowiaka, ul. Długa (dawn. Hotel Lengning). Sprawy regatowe. Komplet konieczny.

Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przedłuża się do czwartku, dnia 11 bm. godz. 13. (15093

Sekcja teatralna przy K. S. S. P. D. W środę 10 bm. o godz 19,30 w domu przy ul. Chwytowo 12 odbędzie się próba celem odegrania sztuki pt. „Ulicznik warszawski“.

Sodalcja Marjańska Panien. Zebranie 11 bm. o godz. 19 u św. Florjana.

S. M. P. „Gwiazda“. Zbiórka ping-pongistów oraz szachistów w czwatrek o godzinie 19 w ognisku.

Sokół V. Oddział kolarzy. Dziś w środę, 10 bm. zebranie miesięczne w lokalu p. Małeckiego o godz. 19,30.

Bydgoskie Tow Cyklistów. Dziś w środę o godz. 17,30 zebranie w „Harmonji“. Zebranie zarządu o godz. 16.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy. Zebranie miesięczne konferencji dziś w środę o godz. 7,30 wiecz. w ognisku parafjalnem. Referat wygłosi ks. kan. Szulc. Członków czynnych i nieczynnych prosimy o wzięcie licznego udziału.

Sokół V - orkiestra. Zebranie w czwartek 11 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Ważne sprawy. Goście i sympatycy mile widziani.

Sokół V - oddział żeński. Zebranie miesięczne w środę 10 bm. o godz. 19,30 u p. Rutkowskiego. Uprasza się o punktualne przybycie.

S M. P. „Promyk“. Zebranie zarządu i zastępowych obu oddziałów dziś 10 bm. o godz. 19 w „Ognisku“.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w środę o godz. 19,45 lekcja śpiewu tylko dla tenorów.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 9. 8. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	068—076
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	058—064
Mięsiste tuczone starsze	044—054
Miernie odżywione	038—042
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	062—068
Tuczone mięsiste	054—060
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	044—052
Miernie odżywione	038—042
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	068—076
Tuczone mięsiste	058—064
Nietuczone, dobrze odżywione	034—042
Miernie odżywione	026—032
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	066—076
Tuczone mięsiste	056—062
Nietuczone, dobrze odżywione	044—052
Miernie odżywione	038—042
Młodzież:	
Dobrze odżywione	038—042
Miernie odżywione	036—038
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	092—100
Tuczone cielęta	084—090
Dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	046—060
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	060—066
Tuczone starsze skopy i maciorki	056—058
Dobrze odżywione	000—000
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	110—114
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	106—108
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	96—104
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	84— 90
e) maciory i późne kastraty	96—100
Świnie bekonowe	90— 96

Uchwała. Piotr i Henryk Umbreitowie, aptekarze w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 143, zast. przez adw. Jurkiewicza w Bydgoszczy wnieśli o wydanie wyroku, wykluczającego Aleksandra Rychlińskiego z jego prawami, wynikającemi z wpisu hipoteki w kwocie 100 talarów na jego rzecz na nieruchomości Bydgoszczy — wykaz 85. Niniejszem wzywa się wierzyciela wyżej wymienionego, by najpóźniej w terminie wywoławczym dnia 10 października 1932 r. o godz. 11-tej zgłosił swe prawa w niżej podpisanym Sądzie pokój nr. 30, gdyż w razie niezgłoszenia zostanie wykluczony ze swemi prawami. Bydgoszcz, dnia 2 sierpnia 1932 r.
15140) **Sąd Grodzki.**

BECZKI pojemności 25, 50 i 100 litrów kupuje (15037 **Fermenta** fabryka octu winnego właśc. Antoni Piliński Bydgoszcz.

Upraszamy w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

POLECENIA

Zegarmistrzostwo złotniczą pracownię poleca Skoraczewski, Dworcowa 36. Zakup złota, srebra. (9607

Masło i twaróg stołowy ofiaruje w beczkach i formowane Mleczarnia w Barcinie koło Bydgoszczy. (15137

SPRZEDAŻE

Sprzedam (9627 sklep żywnościowy, mieszkanie. Wskaże filja.

Skład (15113 delikatesów i kolonjalny dobrze zaprowadzony położony przy ruchliwej ulicy z mieszkaniem, z towarem lub bez tanio zaraz do objęcia. Oferty Dz. Bydg. Bydgoszcz pod „P. N.“.

Maszynę do szycia sprzedam. Grunwaldzka 26, m. 14. (9629

Jadalka za 675 zł. na sprzedaż. Lipowa 12. (9611

Tanio sprzedam willę sześćpokojową. Kościuszki 60. (9599

Karczmę sprzedajemy z powodu podziału, z koncesją i składem kolonjalnym do tego 42 mórg ziemi, położenie interesu jest pierwszorzędne. Swierkocin przy Grudziądzu. (15117

Motocykl z przyczepką pierwszorzędny sprzedam lub zamienię. Oferty „Harley“ administracja. (15135

Piekarnię z urządzeniem i ładnem mieszkaniem nie podlegającą zamknięciu, w pełnym biegu w Toruniu, odstąpię z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Zgł. do Dz. Bydg. oddział Toruń, pod „Egzystencja“. (15131

Gospodarstwo 57 mórg, ziemia pszenna budynki masyw., inwentarze kompl. sprzedam. Cena 22.000 (wpłaty 12 000 reszta Bank Rolny). Zgł. Jonczyk, Gniezno, Warszawska 15, „Luka“. (15114

Rower męski 85 zł. sprzedam. Gdańska 103. (9606

Kamienicę dwoma składami, 25 000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 70. (9620

Około (15118 200 mtrkw. eternitu sprzedam tanio. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz pod „Eternit“.

Okazyjna sprzedaż domów, will, majątków. Westfalewski, Dworcowa 6, tel. 698. (9612

KUPNA

Rzeźnictwo poszukuję w małem mieście lub wsi kościelnej. Oferty pod „Rzeźnik“ do Dzien. Bydg. do dnia 16 b. m. (15123

Kupię (15138 resztówkę na Pomorzu do 100 mórg, blisko wody. Oferty wyczerpujące pod „R. K. 100“ do Dz. Bydg.

Kto sprzeda w dobre ręce szczeniaka albo podhodowanego Bula angielskiego Buldoga, Bulterjera albo Dobermana. Zgłosz. Chełmno, Biskupia 7, Rotmistrz Borewicz. (15111

NAUKA

Lekcje polskiego niemieckiego Pl. Piastowski 13-6. (9621

POSADY WOLNE

Potrzebny I pomocnik fryzjerski damsko-męski zaraz. Zgł. Leon Błociński, Więcbork. (15134

Poszukuję od zaraz pomocnika pantoflarskiego do wyrobu pantofli drewnianych. Józef Szczutkowski, Nowemiasto n/Drwęcą, ul. n/Drwęcą 5. (15132

Potrzebna (9609 służąca. Zgłoszenia Siemiradzkiego 5, Dopińscy.

Dziewczyna (9613 dochodząca do dzieci potrzebna. Hetmańska 12, m. 5.

Fryzjerski pomocnik i uczeń potrzebni. Podgórna 25. (15125

Poszukuję do propagandy wśród prywatnej klienteli panów i pań na pokupne i zaprowadzone artykuły przy wysokich zarobkach. Zgł Wesoła 1, m. 4. (9589

Bednarz możliwie z narzędziami potrzebny zaraz. Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw Browar Parowy Znin. (15115

Piekarz (15107 cukiernik, dobry fachowiec, potrzebny zaraz. „Tip Top“, Sniadeckich 43.

Dam posadę za wojażera za wypożyczenie zł. 1000 i zabezpieczenie. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Wojażer“. (15109

Gospodyni czysta, uczciwa, sumienna, z dobremi poleceniami, która samodzielnie gotuje i zaprawia, potrzebna zaraz z podaniem pensji. Ziarkowska, Więcbork, Pomorze. (9624

Prasowaczka potrzebna. Mazowiecka 9. 9625

Dziewczę do posyłek zaraz przyjmę. Nozdrzykowski, Mostowa 5. (15110

Uczennice (15126 do buchalterji potrzebne. Stasiewski, rewizor ksiąg ul. Hermana Frankego 7.

Uczeń fryzjerski może się zgłosić. Sniadeckich 51. (9622

Chłopca od lat 17 do biura i posyłek przyjmie Przedsiębiorstwo Techniczno - Instalacyjne, inż. A. Gadziński, Zduny 17. Zgłoszenia tylko piśmienne. (9615

Potrzebny człowiek do koni w roli. Młynki, stacja Maksymiljanowo, Bernatowicz. (9608

Chłopiec uczciwych rodziców do posyłek potrzebny. Kościelna 5. (9626

Panienka młoda, sympatyczna do składu piek. i cukierniczego potrzebna. Śniadeckich 57. (9604

Pomocnik fryzjerski z ondulacją lub bez. zaraz potrzebny. Oferty filja pod „Pomocnik. (9628

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka uczciwa przyjmie posadę do pomocy pani domu lub składu, zna wszelką pracę wchodzącą w zakres gospodarstwa domowego również szycie robótki i prasowanie. Oferty agentura Dz. Bydg. Nakło. (15112

Zajmę (15119 się nanczaniem, wychowaniem dzieci lub gospodarstwem samotnej osoby. Dz. Bydg. Gdynia „Lat 34“.

Wojażer z własnym samochodem ciężarowym przyjmie przedstawicielstwo większej firmy. Wiad. Gdańska 99, 1 p., m. 2. (9597

Gospodyni w średnim wieku poszukuje posady u starszych państwa lub samotnego pana od 15 sierpnia lub 1 września. Augusta Falkowska, Stawki pow. Toruń, Szkolna 73. (15129

Nauczycielka domowa z pozwoleniem i świadectwami dwuletniemi poszukuje posady. Przygotowanie, języki, konserwatorjum. Poczta Toruń-Miasto. Poste-Restante „A. J.“ (15130

DZIERŻAWY

Dzierżawa. Restauracja, pełna koncesja, mieszkanie wydzierżawię. Potrzeba 1800 zł Zaremba, Skórcz. (15127

Wydzierżawię 10, 30, 80 morgowe gospodarstwa. Biuro Nowakowskiego, Dworcowa 70. 9619

Ubikacje dwie 5 x 9 tanio wydzierżawię. Pomorska 58, telefon 1782. (9605

MIESZKANIA

Mieszkanie 3—5 pokoi poszukuje nauczyciel gimnazjalny. W. Albrycht, ul. Sienkiewicza 17. Zgł. telefoniczne godz. 9—14 nr. 1044. (15095

Dwa pokoje kuchnia, czynsz roczny. Sniadeckich 39, m. 8. (9601

Mieszkania 5 pokojowego komfortowego wysoki parter lub I ptr. poszukuje się od 1. IX. ewtl. od 1. X. dla starszego małżeństwa bezdzietnego wprost od gospodarza. Of. pod „Stefanja“ do Dz. Bydg. (15091

7 pokoi poszukuję. centrum, od 1. 9. 32. Zgłoszenia pod „Centrum“ do filji Dz Bydg. (9592

Mieszkania jedno — trzech pokoi wynajmie biuro handlowe, Długa 16. (15108

Mieszkanie częściowo remontowane 6 dużych pokoi od gospodarza zaraz. Gdańska nr. 52. (9623

1-2 pokojowe mieszkanie poszukuję. Of. do filji Dz. Bydg. „Zawodowy 2“. (9616

2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza od 1-go września Remont przeprowadzam. Zgłoszenia z warunkami do filji Dzien. Bydg. pod „E. K.“. (9614

Mieszkania (9618 1—2 pokojowe wolne. Nowakowski, Dworcowa 70.

Mieszkanie 3-pokojowe, czynsz 45.—. Sniadeckich 13. (9610

POKOJE

Pokój Sienkiewicza 26, I ptr. m. 4. (9617

Pokój umeblowany. Matejki 5, m. 2. (9603

Pokój umeblowany. 20. Stycznia 22 — 1. (9602

RÓŻNE

Ostrzegam przed wynajęciem bez mojej zgody składu, mieszkania w domu przy Wełnianym Rynku nr. 10, od lokat. Meyerów, skład mebli, gdyż będą oni wkrótce eksmitowani. Gospodarz. (15128

Zaginęła w dniu 23. VI. 32 suczka (terjer), zowie się Dalka. Oddać za wynagrodzeniem. Ul. Dąbrowskiego 5, gospodarz. (15139

Oddam (15136 1/2 rocznego chłopczyka inteligentnemu bezdzietnemu małżeństwu na wychowanie. Of. pod „O. 2“ do admin.

MATRYMONJALNE

Kawaler (9589 urzędnik gosp., lat 37, posiada kilka tysięcy zł gotówki, pragnie się ożenić. Panie posiadające gotówkę lub gospodarstwo raczą się zgłosić do filji Dz. Bydg. pod „Solidny“.

Kawaler lat 37, posiadający kilka tysięcy zł gotówki, zapożna panią do lat 30 celem ożenku. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Kupiec“. (9588

Kawaler (15094 kupiec, lat 35, katolik, brunet, średniego wzrostu, szuka na tej drodze żony. Panny do lat 30 z mniejszą gotówką uprasza się oferty z fotografją, którą się pod słowem honoru zwraca, skierować do Dzien. pod „L. J. 98“.

+

S. p.

Jan Sas-Hordyński

emer. Prezes Senatu przy Sądzie Najwyższym w Sarajewie

zmarł dnia 8-go b. m. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 84.

Wyprowadzenie zwłok na nowy cmentarz farny nastąpi w dniu 11-go b. m. o godzinie 17-tej z domu żałoby przy ul. Hermana Frankego nr. 1.

O powyższem zawiadamia pogrążona w ciężkim smutku

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 10 sierpnia 1932 r.

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 12-go b. m. o godzinie 8.30 w kościele farnym. (15143

Potrzebny doświadczony i odpowiedzialny

rymarz

15121) z długoletnią praktyką fabryczną, do nadzorow. transmisji w dużej fabryce.

Of. z życiorysem i odpis. świadectw pod „Rymarz”

Przetarg przymusowy.

Dnia 11 sierpnia 1932 o godz. **10 przed poł.** będę sprzedawał **w Wyrzysku, ul. Pocztowa 99,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (15120

10 krów dojnych.

Sikorski, kom. sądowy w Wyrzysku

15016 **Wróciłem Dr. Jan Król**

specjalista chorób wewnętrznych i nerw. Lecznica prywatna **Plac Wolności 11.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 11. VIII. 32 r. o godz. 11 przed poł. przy ul. Sniadeckich 40 nowy nr. w podwórzu sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

2 nocne stoliki, narzutkę na leżankę, dywan, obrus pluszowy an stół, 2 poduszki i leżankę. (15088

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Na raty miesięcznie **15 zł.** 14377)

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Letnisko.

Letnicy znajdą tanie utrzymanie przy 23 km. romant. położ. jez. Charzykowskiem. Dla gości do dysp. bezpł. 10 łódek i kort tennis. Prosp. przesyła na życz.

Willa „Bellevue“ Charzykowo - Chojnice (Pomorze). (15122

+

W piątek dnia 5 bm. rozstał się z tym światem przez tragiczny wypadek ś. p.

Walter Haak

przeżywszy lat 28.

W Zmarłym straciliśmy długoletniego pracowitego i sumiennego pracownika, którego żegnamy ze szczerym żalem

Bydgoska Wędzarnia Ryb
Sp. z o. p.
Łokietka 17

Bydgoszcz, dnia 10 sierpnia 1932.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 4½ po południu z kaplicy nowego ewangelickiego cmentarza. (15106

Kupię natychmiast większą ilość (15071

używanych biurek

(względnie nowych). Szczegółowe oferty do Dzien. Bydg. pod **„Biurka“.**

Beczki do oleju

kupuje (15036

Antoni Piliński
oddz. Olejarnia.

Buchaltera

tylko fachowca Ia obezn. w spr. podatk., samodz. prowadz. żurnalu pp. poszukuję zaraz. Posada stała. (15065

R. Seidel, Lniano
Pomorze.

Używane (14348

pianino Bechsteina

sprzeda

za zł. 1.000

B. Sommerfeld,
Fabryka Pianin, Bydgoszcz.

Beczki

magiel „Zobel“, lewarek, śrubsztak na sprzedaż. (15133

Podwale 3.

POLECENIA

Osadnicy.
Wszelkie sprawy zaległych rat, reszty ceny kupna Okręgowego Urzędu Ziemskiego, również długoterminowe pożyczki amortyzacyjne załatwia Meyer, Gdańska 125. (15099

Płachty
żniwne, sznurek do wiązania zboża poleca K. Radoszewski i Ska, Inowrocław, Fabryka worków i planów, Dworcowa 6 — 7, tel. 390. (13690

Pszczoły-roje
w cenie 10-15 zł. wysyła „Patoka” Kupczyńce 1, poczta Denysów. (13512

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję modnie, fachowo, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. Teraz 50 procent taniej. (14983

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

SPRZEDAŻE

Okazja!
145 mórg nadwiślańskich. zabudowaniami, żniwa, inwentarze komplet, cena 25 000 zł, wpłaty 12 000, reszta na długie lata. Ziębiński, Bydgoszcz, Lubelska 23. (15104

2 domy
masywne z ogrodem w wielkiej wiosce zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (15052

Sprzedam
2 domy i 4 morgi roli korzystnie. Jankowski, Łabiszyn. (15028

Okazja.
Kamienica 2 piętrowa w Inowrocławiu, 2 składy, 3 pokoje kuchnia przy kupnie wolne, czynszu 2.500 rocznie, cena 35 tys. wpłata według ugody, oraz wielki wybór wszelkich majątków. Behr, Bydgoszcz Dworcowa 24. (15101

6/30 Fiat (15031
5 osob., 6× opon., w najlepszym stanie, zaraz tanio na sprzedaż. Heidelck, 20 Stycznia 2, tel. 1611.

Motocykl
500 zł sprzedam. Gdańska 69. (15008

Place
budowlane, piękna rola ogrodowa na Bielawkach na sprzedaż. Informacji udzieli Albrecht, ul. Kościuszki 20, m. 4. (15089

Skład
materjałów piśmiennych spiesznie sprzedam. Pewna egzystencja. Bydgoszcz, Grunwaldzka 51, m. 2. (15077

Skrzypce
mistrzowskie sprzedam. Przyrzecze 2. (15078

Piec
duży luksusowy sprzedam. Litewska 2. (9593

Jadalka
na sprzedaż. Promenada 53. (9596

KUPNA

Wannę
kąpielową, piecyk gazowy kupię. Podanie ceny pod „F. D.” Dz. Bydg. (15076

Dobrze (15040
utrzymane podwozie do autobusu znanej marki kupię. Zgł. do adm. Dz. Bydg. pod „Autobus“.

Urządzenia (9591
składowego, części używanych poszukuje Księgarnia, Sniadeckich 46.

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Indywidualne
warunki dla organizatorów, zastępców losowych ofiaruje solidna firma. „Polrek”, Lwów, Zimorowicza. (14641

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. Gdynia, ul. 10 Lutego. E. Henke. (15056

Bufetowa
restauracyjna z dobremi świadectwami potrzebna, ul. Długa 37. (15102

Kwiaciarka (9594
potrzebna. Gdańska 58.

Potrzebna (15090
służąca. Długa 30, I ptr.

2 uczni
z znajomością języka niemieckiego przyjmie magazyn bławatów, Szmelter i Wesołowski. (15085

Uczeń
ogrodniczy potrzebny. Murawski, Ks. Skorupki nr. 86. (15096

Służąca
na przychodnią jest zaraz potrzebna. Zgłoszenia osobiste od godz. 9 rano Stary Rynek 21, I ptr. p. Wendowa. (15103

POSADY POSZUKUJĄ

Młodszy
zbożowiec, dzielny w swym zawodzie, znający ameryk. książkowość, poszukuje posady. Of. do Dzien. pod „Dzielny”. (15087

Urzędnik
gosp. lat 38, kawaler, doświadczony rolnik, poszukuje posady. Złoży kaucję na życzenie. Łaskawe zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Doświadczony”. (9590

Osoba
wiek średni, uczciwa, sumienna zna doskonale gospodarstwo, z dobremi świadectwami poszukuje posady najchętniej u samotnej osoby. Of. filja „Wiek średni”. (9594

DZIERŻAWY

Kawiarnię
restaurację (lokal komfortowy), letnia weranda, zaraz wydzierżawi gospodarz. Gdańska-Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (9521

MIESZKANIA

Trzypokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Długa 55, podwórze, Szulc. 15097

Poszukuję
1—2 pokoje kuchnię. Of. „C.“ do Dzien. (15098

Mieszkanie (15092
4 pokojowe w centrum miasta do wynajęcia. Zwrot remontu, czynsz miesięczny płatny. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr. „1213“

Mieszkanie
5 pokojowe komfortowe od 1. 9. do wynajęcia od gospodarza. Ul. Królowej Jadwigi 8. (15020

5 pokoi (9522
frontowych, służbowy, kąpielowy nie wymagający remontu, bez odstępnego wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6—14.

4 pokojowe
mieszkanie z przynależnościami zaraz do wynajęcia. Of. pod „500” filja Dz. Bydg. (9544

3 pokoje
frontowe z łazienką wydzierżawię, czynsz rok zgóry. Garbary 19, oficyna, m. 4. (15086

Mieszkanie (15082
2 pokoje i kuchnia dla starszego małżeństwa do wynajęcia. Toruńska 102.

Mieszkanie
3 pokojowe i 2 pokojowe z wygodami wszelkiemi wprost od gospodarza do wynajęcia od 1. X. r. b. Zgł. ul. Nowomiejska 14 bud. Polakiewicz, w pobliżu Stadjonu. (9587

POKOJE

Dwie
uczennice najchętniej z drugiej i trzeciej klasy przyjmę na pensję. Adres wskaże Dz. Bydg. (15080

Pokój (15084
umebl. frontowy wynajmę. Długa 19, kolonjalka.

Pokój
Mazowiecka 27, m. 8. (9600

Pokoje
dobrze umebl., używanie kuchni. Plac Poznański 2 m. 4. (15105

LETNISKA

Letnisko
piękna okolica, las, 20 minut koleją, pokoje słoneczne, rzetelna usługa, pełne utrzymanie albo prawo kuchni. Zgłoszenia, Długosza 1, m. 2. (15026

POŻYCZKI

Pożyczki
hipoteczne, począwszy od 10.000 franków szwajcarskich udziela Otto Selig (Internationale Finanzierungen) we Falknov. n/Ohri. (Czechosłowacja). Na odpowiedź proszę dołączyć Międzynarodowy kupon pocztowy. (941

RÓŻNE

Unieważniam
zagubioną książeczkę wojskową nr. 79 na nazwisko Józef Węgierski, zamieszkały w Bnszkowie pow. Bydgoszcz. (15005

Zgubiono
srebrną damską papierośnicę na przestrzeni Kujawska, Bernardyńska, Jagiellońska. Zwrot za wynagrodzeniem. Kujawska 47, L. H. (15079

Wydaję
smaczne obiady. Długa 42, m. 7. (9383

Tysiące (3637
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

W postępowaniu
upadłościowem nad majątkiem firmy Albert Behring T. z o. o. w Bydgoszczy nastąpi za zgodą wydziału wierzycieli podział częściowy. Według złożonego w sekretarjacie tutejszego Sądu Grodzkiego pokój 5 planu podziału wynoszą wierzytelności mające być uwzględnione 451.782,81 zł. Stan masy rozporządzalny do podziału wynosi zł 67.767,42. Zarządca upadłości Wacław Świtalski, adwokat, Bydgoszcz, ul. Mostowa 3. Tel. 153. (15081

Zmysł krytyczny.

— Moja nauczycielka nic nie umie. Wczoraj mi powiedziała, że 4 i 5 równa się 9, a dzisiaj mi mówi, że to właśnie 3 i 6 jest 9.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy